Nr. 9. — Rok 6. | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdansk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.



Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblewa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 13-go stycznia 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Wiara i poświęcenie.

NA MARGINESIE OPINJI PROF. KAMMERERA.

Poglądy. — Źródła przesilenia. — Swiatła i cienie. — Wnioski.

Grudziądz, 12 stycznia 1926.

Podczas konferencji prasowej jaka odbyła się onegdaj w Warszawie zaznaczył p. Kammerer na wstępie, iż poglądy z jakiemi się zapoznał w rozmowach z urzędnikami zainteresowanych resortów oraz przedstawicielami przemysłu, handlu itp. — wykazały znaczne różnice. Podkreślając tę różnicę zdań wyraża się o niej rzeczoznawca amerykański wyrozumiale, jako o rzeczy, którą można było zrozumieć i przewidzieć. W rozbieżności tej jednak tkwi znaczna przyczyna naszych niepowodzeń w kierunku zrealizowania sanacji. Brak jednolitego poglądu w sprawach najaktualniejszych zagadnień jest „Achillesową piętą“ obecnego Rządu, który ma za sobą tak imponującą większość głosów ale nie posiada należytej mocy wewnętrznej, bo brak jej podstawy w postaci jednolitości poglądów wobec stojących na pierwszym planie zadań.

Opinje p. Kammerera nie okazały się może wyczerpujące, ale w stosunku do krótkości czasu przyniosły one duży rezultat, zresztą ujęte zostaną one jeszcze szerzej na piśmie. — Jedną z najciekawszych rzeczy było usłyszenie ust obcego fachowca poglądu na przyczyny ostatniego przesilenia naszego.

Jako na główny moment wskazał on na brak zaufania społeczeństwa do waluty własnej, podkreślając, iż brak ten odbił się w ujemny dla nas sposób za granicą. Spostrzeżenie to wprawdzie nie jest nowe, ale posiada wielką wagę, ze względu na to kto je wypowiada. Prasa polska stanowczo wystąpiła przeciwko panice, nawołując do zachowania zimnej krwi. Głos ten zyskał dziś cenne poparcie z ust wybitnego znawcy — spodziewać się więc chyba można, iż w przyszłości szerszy ogół w większej, niż dotąd, mierze liczyć się z nim będzie.

Bardzo słusznie podnosi p. K. to co zanik zaufania poprzedziło i jego przyczyny wywołało. Mianowicie po zaprowadzeniu złotego przecenieliśmy siły i możności własne. Po wygórowanych oczekiwaniach przyszły zawody, nadmierny optymizm ustąpił przesadnemu pesymizmowi, przerzucono się z jednej ostateczności do drugiej.

Ogólną sytuację nasza uważa p. Kemmerer za pomyślną. Stwierdza bezowocność wysiłków wywrotowej propagandy komunistów, podkreśla nikłość długów, a nawet wyraża zdziwienie przyjemne, że przebieg depresji finansowej u nas był krótki o formy jej łagodne.

Nieco jednostronnie, optymistycznie zapatruje się p. K. na wynik konferencji locarneńskiej. Sądzi, że ona ugruntowała bezpieczeństwo Polski na terenie międzynarodowym. Niewątpliwie w większej mierze do ugruntowywania tego przyczynia się nasz spokój wewnetrzny i sprawność armji; Locarno przyczyniło się do złagodzenia stosunków polsko-rosyjskich, ale i na to wpłynęły także inne czynniki.

Nie nowa, ale bardzo ważną rzeczą jest podniesiony przez prof. Kemmerer'a wzrost jego w stosunku do nas optymizmu, wzrost od czasu jego krótkiego w Polsce pobytu. Przekonał się naocznie, iż jest u nas lepiej, niż przypuszczał. To samo mówili nam już tyle razy przedstawiciele różnych sfer zagranicznych. Oświadczeń tych jednak w dalszym ciągu jeszcze więcej trzeba, aby one nareszcie rozwiały mgławice niekorzystnych dla Polski uprzedzeń zagranicznych.

Sadzimy jednak, iż tak **doniosłej sprawy**, jak należyte **poinformowanie Zachodu o Polsce**, nie można puszczać na los przypadku. **Tu Rząd nasz powinien pomyśleć o systematycznej i celowej robocie, o czem** mu już tylekrotnie przypominano.

Pewnej krytyce poddał p. K. politykę **Banku Polskiego**, wyłuszczając swe poglądy na jego rezerwy, które powinny być elastyczniejsze. Obieg **biletów państwowych** (bilon papierowy), uważa p. K. za zbyt wysoki. — **Położenie gospodarcze Polski poprawia się** jego zdaniem dzięki zastosowaniu polityki redukcji wydatków.

*

Wogóle opinja prof. Kemmerer'a o Polsce brzmi pomyślnie. Kraj jest z natury bogaty, ludność pracowita, — przyszłość zarysowuje się w jasnych barwach.

Jeżeli nie o specjalne finansowe i gospodarcze teorje, ale o wniosek praktyczny dla szerokiego ogółu chodzi, to z treści opinii p. K. te wskazówki wyprowadzić można, że pilnie wystrzegać nam się należy przesadnych nastrojów, a natomiast niezachwiana musi być nasza wiara w skuteczność wysiłków poprawy, która też w wielkiej mierze zależy od poświęcenia specjalnych dążeń i interesów na rzecz ogólnego dobra, na rzecz Państwa.

— S. M. —

Nowy traktat przyjaźni...

Głos angielski o traktacie polsko-rosyjskim.

Londyn, 11. 1 PAT. „Manchester Guardian“ zamieszcza artykuł swego korespondenta berlińskiego, zatytułowany: „Prawdopodobny traktat przyjaźni — wzorem traktatu turecko-rosyjskiego“.

Oczekują w Berlinie — pisze korespondent — że Polska zawrze z sowietami traktat podobny do traktatu turecko-rosyjskiego. Przypuszczenie to oparte jest na fakcie utworzenia polsko-rosyjskiej izby handlowej.

Podpisanie takiego traktatu **umożliwi** obu państwom **redukcję wojsk**, która jest wskazana ze względu na kryzys, jaki kraje te przechodzą. Kwestja granic pomiędzy temi państwami zresztą nie istnieje.

O współpracę Polski z Czechosłowacją

Poseł polski w Pradze o utworzeniu polsko-czechosłowackiej unji celnej.

Praga, 11. 1. PAT. „Vecer“ zamieszcza obszerny wywiad z posłem Rzpitej Polskiej w Pradze p. Zygmuntem Lasockim na temat stosunków polsko-czechosłowackich. Na wstępie pos. Lasocki podkreśla znaczenie serdecznego zbliżenia obu narodów, jakie nastąpiło w ostatnich czasach.

Podstawy uregulowania wzajemnych stosunków między Polską a Czechosłowacją — oświadczył pos. Lasocki — ustalili w Genewie w r. 1924 obaj ministrowie spraw zagr. Benesz i Skrzyński, a w r. 1925 znaczna część ustalonego programu została już dokonana.

Zawarcie dwunastu umów, dotyczących kwestji finansowych, i prawnych i przyjęcie wizyty dra Benesza w Warszawie, związanej z podpisaniem układów, było podkreśleniem wagi powyższych faktów, Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, przeprowadzona przed świętami w Pradze, dotyczyła niektórych układów, zawartych między Polską i Czechosłowacją. Obecnie toczą się rokowania w sprawie uregulowania pewnych spornych punktów w dziedzinie stosunków handlowych. Sądzę — oświadczył pos. Lasocki — że **w najbliższych już tygodniach nastąpi ratyfikacja** ostatnich, dotychczas nie ratyfikowanych jeszcze układów.

Zapowiedziany **przyjazd p. min. spraw zagr. Skrzyńskiego do Pragi**, jako rewizyta min. Benesza, będzie dalszym krokiem na drodze przyjaznej współpracy Polski z Czechosłowacją i przyczyni się do dopełnienia programu, który obaj mężowie stanu ustalili w Genewie.

Z kolei pos. Lasocki poruszył **program** pos. Dębskiego, dotyczący utworzenia polsko-czechosłowackiej unji celnej.

Sprawa ta — **zdaniem pos.** Lasockiego — znajduje się obecnie w stadjum teoretycznej dyskusji i **nie dojrzała jeszcze** do praktycznego rozwiązania.

Jest jednak rzeczą interesującą — podkreślił pos. Lasocki — że poraz pierwszy podjęto rozmowę o tej unji celnej na kongresie rolniczym w Warszawie w lipcu r. ub. Czescy politycy wystąpili wówczas z tą **myślą**, a polscy ich przyjaciele myśl tę poparli.

W każdym razie jest wielce charakterystycznem, **że idea ta zyskała sobie sympatję tak polskiego jak i czeskiego społeczeństwa.**

Z kolei pos. Lasocki dał wyraz swemu przekonaniu o doniosłem znaczeniu, jakie mają dla zbliżenia między obu narodami osobiste stosunki między politycznymi, kulturalnymi i gospodarczymi przedstawicielami Polski i Czechosłowacji. W tej mierze rok miniony przyniósł wielkie znaczenie **zbliżenie młodzieży czechosłowackiej i polskiej,** które jest ważnym czynnikiem, utrwalającym na przyszłość **węzły przyjaźni łączącej oba narody.**

Pos. Lasocki zwrócił następnie uwagę na uroczystości, jakie się odbyły w Polsce ku czci Franciszka Kwapila i w Czechosłowacji ku czci Żeromskiego i Reymonta

Pogłoski o powołaniu marsz. Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej.

Warszawa, 11. 1. (PAT.) Dnia 11 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów, na którem obok innych spraw bieżących zostało przedyskutowane zgłoszone na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przez p. min. Moraczewskiego zapytanie do p. prezesa Rady Ministrów w sprawie ewentualnego powrotu marszałka Piłsudzkiego do czynnej służby w armji. Komitet polityczny postanowił, aby p. prezes Rady Ministrów zwrócił się do p. marszałka Sejmu o przyspieszenie prac nad ustawą o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) W kołach politycznych komentowana jest żywo pogłoska, jakoby **minister spraw wojskowych gen. Żeligowski kwestję powrotu p. Józefa Piłsudskiego do czynnej służby w armji miał postawić ultimatywnie.**

Socjaliści francuscy przeciw Briandowi.

Paryż, 11. I. (PAT.) Na kongresie socjalistycznym Renaudel wypowiedział się za udziałem socjalistów w rządzie i uchwalał politykę, prowadzoną przez Herriota, poczem oświadczył, że nie jest możliwem, aby socjaliści podtrzymywali Brianda, który jeszcze podczas obrad komisji finansowej znajdzie się w mniejszości w związku z projektami min. Doumera.

Przed utworzeniem wielkiej koalicji w Niemczech.

Opozycja przeciwko udziałowi socjalistów zmniejszyła się.

Berlin, 11. 1. (PAT). Przerwane przed świętami rokowania między poszczególnemi partjami w sprawie utworzenia nowego rządu, zostały obecnie wznowione. Komentarze dzisiejszej prasy wieczornej przedstawiają sytuację w sposób następujący: Centrum i partja demokratyczna, dążą nadal do utworzenia wielkiej koalicji. Przywódcy obu wzmiankowanych partji Koch i Fehrenbach, odbyli dzisiaj w tej sprawie naradę z socjalistą Müllerem, który oświadczył, że frakcja socjal-demokratyczna Reichstagu zbierze się jutro wieczorem w celu ponownego rozważenia ewentualnego udziału socjalistów w wielkiej koalicji.

Pisma demokratyczne donoszą, że w kołach socjalistycznych opozycja przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie, zmniejszyła się od grudnia r. ub. Na poparcie tego twierdzenia pisma przytaczają, że na ostatnim prowincjonalnym zjeździe partyjnym w Kassel, obradującym pod przewodnictwem Scheidemanna uchwalono rezolucję, zalecającą w interesie republiki utworzenie wielkiej koalicji z udziałem socjalistów. Uchwała ta — zdaniem prasy demokratycznej — pozwoli spodziewać się bardziej pomyślnych wyników rokowań niż przed świętami.

Amerykański rzeczoznawca finansowy o sytuacji w Polsce.

Brak zaufania do własnych finansów główną przyczyną zła.

Optymizm do Polski. — Usilna praca i oszczędność.

Przed wyjazdem do Ameryki wybitny rzeczoznawca finansowy profesor Kammerer przedstawił przedstawicielom prasy polskiej i zagranicznej swój pogląd na sytuację gospodarczo-finansową Polski na podstawie badań podczas jego pobytu w Warszawie. Prof. Kemmerer oświadczył co następuje:

W czasie mego pobytu w Polsce Rząd dał mi do dyspozycji ostatnie dane, dotyczące położenia finansowego kraju i miałem zaszczyt odbyć szereg konferencji w sprawie położenia finansowego z wielu wybitnymi mężami stanu, ekonomistami, urzędnikami państwowymi, bankowcami, oraz kupcami.

Oczywiście, byłoby przedwczesnem z mej strony stworzyć sobie zupełnie ustalony pogląd na rozwiązanie tak skomplikowanego szeregu zagadnień w ciągu kilkunastu dni, mogę wszakże podać swoje wrażenia ogólne.

Wrażenie to jest, że obecne ekonomiczne i finansowe zagadnienia Polski nie różnią się tak bardzo od powojennych zagadnień wielu innych krajów, jak zaznacza część społeczeństwa polskiego, to sobie wyobraża. Natura ludzka jest taką samą na całym świecie i zasady ekonomiczne mają powszechne zastosowanie. Postęp osiągnięty w ciągu ostatnich kilku lat w innych krajach przy rozwiązywaniu powojennych ekonomicznych zagadnień, podobnych do polskich w dobie dzisiejszej, usprawiedliwia optymizm co do Polski.

W chwili opuszczenia Waszego kraju **bardziej jestem optymistycznie usposobiony co do jego postępu w najbliższych latach, niż nim byłem w chwili mego przyjazdu.**

Postęp ten jednak może być osiągnięty jedynie przez usilną pracę, wielki wysiłek i wiele poświęcenia ze strony wszystkich klas polskiego społeczeństwa dla wspólnego dobra. Jest to chwila wyjątkowa, wymagająca od społeczeństwa największego wysiłku na jaki tylko go stać.

NIEMA POWODU WĄTPIĆ W PRZYSZŁOŚĆ POLSKI.

Polska posiada zasobne i różnorodne bogactwa naturalne. Posiada ona pracowitą ludność, w której około trzy czwarte stanowią ciężko pracujący oszczędni włościanie.

Niema żadnych śladów niebezpieczeństwa zamieszek rewolucyjnych. Propaganda bolszewicka nie wydaje się być skuteczną w Polsce. **Kraj ma bardzo mały, na głowę ludności, dług publiczny,** jeden z najmniejszych ze wszystkich krajów ekonomicznie rozwiniętych na świecie, i mam wrażenie, najmniejszy w Europie.

Niedawny Traktat Locarneński **znacznie ugruntował bezpieczeństwo Polski pod względem międzynarodowym.**

PRZYCZYNY OBECNEGO KRYZYSU.

Biorąc pod uwagę powyższe podstawowe fakty, trzeba się dziwić, dlaczego obecna depresja finansowa była tak ostra i trwała tak długo.

Mojem zdaniem **jednym z głównych powodów jest tutaj moment psychologiczny: Jest to niesłusznie przesądzony brak zaufania u części ludności polskiej do swoich własnych finansów. Brak ten zaufania odbija się zagranicą.**

W roku 1924 i 1925 naród polski przecenił swoje siły. Ambicja jego była chwalebna, lecz usiłował on zadużo przeprowadzić w krótkim czasie.

Przyszły złe zbiory zeszłego roku i ludność, pamiętająca żywo zgubne skutki długiego okresu inflacyjnego niedawno minionych lat, stała się nerwową, straciła zaufanie do trwałości niedawno stabilizowanego złotego i pogrążyła się w stan, który byłby określony w Ameryce, jako panika finansowa i któremu towarzyszyły załamanie się kursu waluty i niepewność cen, a po którym nastąpiła, trwająca po dzień dzisiejszy depresja w życiu gospodarczem, wraz z znaczną liczbą bezrobotnych.

Jednakże poza trudnościami handlu wynikającemi ze sporu z Niemcami, nie **zaszły żadne ujemne zmiany w podstawowem gospodarczem położeniu kraju podczas tego okresu kryzysu i następnej depresji.**

POMYŚLNE KONJUNKTURY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Zbiory zeszłego roku były dobre. W ostatnich trzech miesiącach, kraj miał bardzo korzytsny bilans handlowy, co do którego można być przekonanym, że da się utrzymać w przyszłości. Wartość w złocie złotego dąży silnie w górę od czasu najniższego kursu 10.50 za dolara na początku grudnia, przy notowaniu na czarnej giełdzie, dochodzącem w pewnej chwili do panicznego kursu 12,50 za dolara. Wczoraj kurs był 8,10 za dolara.

Ceny hurtowe towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wcale nie poszły w górę, w stosunku do spadku wartości w złocie złotego.

REDUKCJA W BUDŻECIE JEST KONIECZNA.

Ogólną politykę Rządu, zapowiedzianą i stosowaną dotąd, dążącą do zaradzenia sytuacji finansowej przez bezwzględne redukcje w budżecie wydatków, **ograniczenia importu i konsumcji wewnętrznej towarów luksusowych, oraz zaprzestania wypuszczania rządowego pieniądza papierowego, uważam za bardzo mądrą.**

Rząd obciął swój budżet wydatków na rok 1927 w przybliżaniu o 500 miljonów złotych, czyli około 25 proc. w porównaniu z faktycznymi wydatkami 1925 roku, a razem z doskonałem systemem układania miesięcznych budżetów istnieją dobre widoki zrównoważenia budżetowego na rok bieżący.

ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO BYŁABY WSKAZANĄ.

Postanowienia co do rezerw Banku Polskiego są mojem zdaniem wogóle zbyt sztywne. Nie powinno sie stawiać muru kamiennego, jak obecny, poniżej którego rezerw nie można zmniejszać w chwilach szczególnej potrzeby. Rezerwa jest na to, by jej używać, nie zaś by się jej tylko przyglądać i to jest szczególnie słusznem w czasach wyjątkowych.

Uważam, iż będzie wskazanem, skoro położenie bardziej się ustali, **zrewidować w kilku kierunkach obecny statut Banku Polskiego, a w szczególności postanowienia o rezerwach.**

PRAKTYCZNE WYKAZANIA PROF. KEMMERER'A.

Będzie prawdopodobnie słusznem ustalić normalne minimum rezerw w wysokości 40 proc. na krycie biletów w obiegu i depozytów netto, a następnie, idąc za praktyką szeregu innych ważnych banków centralnych, upoważnić do redukcji rezerw poniżej tego normalnego minimum, pod warunkiem, że braki w rezerwach będą poddane podatkowi progresywnemu. Stopa podatku. początkowo niska, powiększyłaby się szybko, gdyby rezerwy spadły poniżej powiedzmy 30 procent.

Ustawa winnaby wymagać, aby w wypadku zmniejszenia się rezerwy poniżej 40 proc., stopa dyskontowa Banku wzrastała w przybliżeniu o równowartość podatku. Taka koncepcja dałaby Polsce walutę o należytej pewności i elastyczności.

Obieg biletów emitowanych przez Rząd, zdaje mi się, jest za wielki dla obecnych warunków Polski i jest wskazanem, aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w najbliższej możliwie przyszłości

POŻYCZKI ZAGRANICZNE PRZYJDĄ DO KRAJU RZĄDNEGO.

Dzięki stanowczej polityce redukcji wydatków publicznych, stosowanej od niedawna przez Rząd, położenie finansowe w Polsce się poprawia. Sposób, w który społeczeństwo polskie przystępuje do poparcia tych z konieczności radykalnych zarządzeń oszczędnościowych Rządu, jest tylko jedną dalszą ilustracją jego silnego narodowego patrjotyzmu i jego gotowości do poniesienia wielkich ofiar, gdy dobro Polski wymaga wielkich ofiar.

Widoki na przyszłość wydają się dobre, ponieważ kredyt finansowy Polski tak w kraju jakoteż zagranicą, poprawi się w miarę przeprowadzenia obecnego programu finansowego Rządu.

W miarę poprawy kredytów i warunków gospodarczych poprawi się też naturalnie finansowa pozycja Polski zagranicą, a wtedy także powinny się zwiększyć, mojem zdaniem, możliwości otrzymania pożyczek rządowych i prywatnych.

WYJAZD PROF. KEMMERER'A.

Po złożeniu pożegnalnych wizyt prof. Kemmerer wyjechał w niedzielę wieczorem z Warszawy, kierując się na Paryż do Ameryki.

Przedstawiciele centrum i demokratów

przeciwko odszkodowaniu b. niem. rodzin panujących.

Frankfurt, 11. 1. (PAT.) Wczoraj odbył się tu wiec w sprawie odszkodowań dla niemieckich byłych rodzin panujących. Na wiecu przemawiali przeciwko odszkodowaniom obok przedstawicieli centrum i demokratów również prezydent Reichstagu Boebe. Zgromadzeni uchwalili rezolucję, żądającą całkowitego przejęcia przez skarb majątków b. rodzin panujących, a udzielenia pewnej renty tylko tym żyjącym członkom rodzin panujących, którzy nie posiadają innych środków utrzymania.

———

Wspaniały pogrzeb włoskiej królowej matki.

Uroczyste nabożeństwo żałobne. — Wzruszające manifestacje.

Bukareszt, 11. 1. PAT. Dzisiaj rano odbyło się w tutejszym kościele włoskim requiem z okazji pogrzebu królowej Małgorzaty włoskiej. W nabożeństwie uczestniczyli król rumuński, księżniczka Ileana, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, pełnomocny minister włoski wraz z całym personelem poselstwa włoskiego, wreszcie liczne rzesze Włochów, mieszkających w Bukareszcie.

Rzym, 11. 1. PAT. Na wszystkich stacjach, którędy przejeżdżał pociąg, wiozący zwłoki królowej matki odbyły się wzruszające manifestacje żałobne. W Pizie kardynał Maffi w otoczeniu duchowieństwa odprawił modły nad trumną ze zwłokami.

Rzym, 11. 1. (PAT). Dziś rano odbył się tu uroczysty pogrzeb królowej matki. W pogrzebie wzięli udział król, rodzina królewska, reprezentanci cudzoziemskich monarchów i prezydentów, korpus dyplomatyczny, rząd, naczelnicy władz cywilnych. wojskowych, kościelnych itd. Na drodze orszaku żałobnego zebrały się olbrzymie tłumy, Miasto spowite było kirem. Trumnę, okrytą sztandarem o barwach narodowych, z koroną królewską złożono na lawecie. O godz. 9,30 orszak żałobny wyruszył z dworca centralnego przez Via Nationale, plac Wenecji i Corso i po 2 godzinach przybył do Panteonu. Do Panteonu nadeszły tysiące wieńców, z pośród których widniały wieńce od królów angielskiego, hiszpańskiego, jugosłowiańskiego, belgijskiego, prezydenta republiki francuskiej, prezydenta Rzeszy Niemieckiej i innych naczelników państw Po pobłogosławieniu trumnę złożono w grobie tymczasowym, skąd zostanie później przeniesiona do monumentalnego grobowca i spocznie obok trumny króla Humberta.

Rzym, 11. 1. Pat. Na pogrzebie królowej Małgorzaty reprezentował p. Prezydenta Rzplitej Polskiej poseł August Zaleski, który złożył w imieniu p. Prezydenta wspaniały wieniec na trumnę ze zwłokami królowej. W pogrzebie uczestniczyła również małżonka pos. Zaleskiego oraz attache wojsk. poselstwa pułk. Matuszewski.

Spisek węgierski uknuty przez ludzi z obozu Ludendorffa.

Utworzenie parlamentarnej komisji śledczej w Budapeszcie celem wyjaśnienia tła politycznego afery banknotowej.

SKRAJNI NACJONALIŚCI NIEMIECCY DUSZĄ SPISKU.

Paryż, 11. 1. PAT. Poseł legitymistyczny węgierski hr. Józef Karolyi oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Matina", że arystokracja węgierska nie jest wmieszana w sprawę fałszerstwa banknotów i potępia fałszerzy, którzy są zwykłymi awanturnikami, pozbawionymi środków do życia i gotowymi przystąpić do każdego spisku. Hr. Apponyi — zaznaczył Karolyi — uważał prefekta policji Nadessy'ego za osobistość podejrzaną. Duszą spisku byli — zdaniem Karolyi'ego — skrajni nacjonaliści niemieccy. Aneksja Austrji przez Niemcy i uczynienie z Węgier wasala Niemiec — oto były cele, jakie miał na widoku spisek, uknuty przez ludzi z obozu Ludendorffa i przez awanturników węgierskich. „L'Homme Libre" podkreśla dalekowzroczność polityki małej ententy, domagającej się uzyskania gwarancji na przyszłość.

PRZYGOTOWANIA DO FABRYKACJI BANKNOTÓW FRANCUSKICH ROZPOCZĘŁY SIĘ PRZED 13 MIES.

Budapeszt, 11. 1. PAT. Prezes ministrów hr. Bethlen oświadczył wobec członków stronnictw rządowych, że rząd rozporządza wszystkimi środkami, aby stłumić ewentualne wykroczenia ekstremistyczne. Oświadczenie prezesa ministrów zostało przyjęte do wiadomości z zadowoleniem. Blok opozycji powziął uchwałę, aby zażądać utworzenia parlamentarnej komisji śledczej, celem wyjaśnienia tła politycznego afery banknotowej. „N. Fr. Presse" donosi, że przygotowania do fabrykacji banknotów francuskich rozpoczęły się przed 13 miesiącami oraz, że Windischgraetz zaangażował pewnego Niemca Schultza, który otrzymał z tego powodu posadę w instytucie kartograficznym. Zachodzi podejrzenie, że Schultze był konfidentem banku francuskiego i zwrócił uwagę na robotę fałszerzy. Delegaci policji francuskiej, bawiący w Budapeszcie posiadali w swem ręku wszystkie dane odnoszące się do afery.

KSIĄŻĘ WINDISCHGRAETZ WYMIENIŁ DALSZYCH WSPÓLNIKÓW.

Budapeszt, 11. 1. PAT. Pisma donoszą, że książę Windischgraetz wymienił nazwiska szeregu osób, zamieszanych w aferę fałszerstw banknotowych. Policja poszukuje obecnie tych osób. Jak podaje prasa, kwestja, czy biskup polowy ks. Zagrawetz podlega władzom cywilnym, czy też wojskowym, została rozstrzygnięta w tym sensie, że ks. Zagrawetz jako biskup polowy jest urzędnikiem wojskowym i podlega przez to samo władzom wojskowym. Olchwary przyznał się, że jest identyczny z Janem Olechem, który w Wiedniu nadawał zmyślone telegramy.

„KURJER POMORSKI" SKONFISKOWANY.

Toruń, 11. 1. (AW.) Sąd powiatowy w Toruniu skonfiskował niedzielne wydanie „Kurjera Pomorskiego" za artykuł, zarzucający sędziemu sądu w Wąbrzeźnie niesprawiedliwe wydanie wyroku. Sędzia ten pochodzi z Małopolski i zarzucano mu w artykule stronniczość na korzyść Małopolan.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Profesor Kammerer nadeśle opinję swą o stanie gospodarczym Polski.

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej senatu, senator Krzyżanowski zwrócił się do przewodniczącego komisji senatora Adelmanna (Chrz. Dem.) z prośbą, ażeby ten odniósł się do ministra Skarbu o zakomunikowanie komisji opinji prof. Kammerera co do stanu gospodarczego państwa.

Komisja upoważniła sen. Adelmana, ażeby w tej sprawie porozumiał się z ministrem skarbu. Zapytany o to przez sen. Adelmanna p. minister Zdziechowski oświadczył, że prof. Kammerer nie pozostawił tej opinji na piśmie,, ma ją nadesłać po powrocie do Ameryki.

*

Projekt ustawy o wprowadzeniu kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich upada.

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Komisja skarbowo budżetowa senatu w myśl wniosku referenta sen. Adelmanna w głosowaniu jednomyślnie odrzuciła uchwalenie przez Sejm projektu ustawy co do uprawnienia Rady Ministrów do wprowadzenia kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich. Projekt ustawy według interpretantów wywołany został przez marszałka Trąmpczyńskiego.

Projekt ustawy przez Senat odrzucony w całości nie wróci do Sjemu i upadł nieodwołalnie.

*

Wycieczka posłów polskich w Moskwie.

Poseł Bryl o celu przyjazdu wycieczki do Rosji.

Warszawa, 12. 1. (A. W.) Wycieczka posłów lewicowych przybyła w dniu wczorajszym do Moskwy powitana przez przedstawiciela Centralnego komitetu wykonawczego i reprezentantów poselstwa polskiego w Moskwie. Naczelnik wydziału polskiego w komisarjacie spraw zagranicznych p. Łoganowski powitał wycieczkę przemówieniem.

Poseł Bryl w wywiadzie z dziennikarzami sowieckimi oświadczył, iż celem przyjazdu wycieczki do Rosji jest zapoznanie się z organizacją sowietów i późniejsze informowanie społeczeństwa polskiego w sposób objektywny — czem jest Rosja. Wycieczka nie przyjechała do Rosji poto, by robić politykę, lecz, aby przygotować społeczeństwo polskie do gruntownego zbliżenia obu państw.

*

Nowy klub poselski „Jedność ludowa".

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że poseł Dąbski z klubu „Wyzwolenia" ma zamiar wraz z posłami porzucić ten klub, by utworzyć nowy. Podobno poseł Dąbski miał wyrazić nadzieję, że do jego nowego klubu wstąpią także niektórzy posłowie klubu włościańskiego. Nowy klub nosić będzie nazwę „Jedność ludowa" i połączyłby się ze Związkiem Chłopskim. W skład nowego klubu wejść mają sympatycy posła Dąbskiego oraz posła Bryla.

*

Zmiana na stanowisku ambasadora francuskiego w Warszawie.

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Depesza z Paryża przyniosła wiadomość o rychłem ustąpieniu ambasadora francuskiego w Warszawie p. de Panafieu, którego ma zastąpić pan. Laroche, dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych. — W polskim ministerstwie spraw zagranicznych — jak informuje Rzeczpospolita — urzędowo dotychczas w tej sprawie nic nie wiadomo.

Z innego źródła informują, że istotnie istnieje bardzo poważna możliwość ustąpienia p. de Panafieu z powodu podeszłego wieku. Obecny ambasador francuski osięgnął 60 lat i niejednokrotnie powiedział, iż po dojściu do tego wieku przeniesie się w stan spoczynku służbowego. Z objęciem przez p. Laroche ambasady francuskiej — nastąpiłaby pewna zmiana w składzie personalnym ambasady.

Niemal cały świat fabrykował fałszywe banknoty.

NIEMIECKA BANDA FAŁSZERZY PODRABIAŁA JUGOSŁOWIAŃSKIE I ANGIELSKIE PIENIĄDZE.

Bielefeld, 11. 1. PAT, Policja niemiecka, działając wedle wskazówek policji białogrodzkiej, wykryła tutaj fabrykę fałszywych abnknotów tysiąc-dinarowych. Aresztowani fałszerze zeznali, że dotychczas wypuścili 8½ tysięcy banknotów, które zostały przewiezione do Jugosławji. Tuż przed aresztowan. fałszerze przygotowali się do wykonania zamówień na 30 000 sztuk fałszywych banknotów. Między aresztowanymi znajdują się obywatele niemieccy i jugosłowiańscy.

Berlin, 11. 1. PAT. Banda fałszerzy monet, składająca się z 4 osób, która zajmowała się fabrykacją angielskich 5-funtowych banknotów została po dłuższych poszukiwaniach aresztowaną przez władze niemieckie.

W BRUKSELI NIEMCY RÓWNIEŻ ZAJMOWALI SIĘ FAŁSZERSTWEM.

Bruksela 11. 1. PAT. Śledztwo, prowadzone w celu wykrycia miejsca fabrykacji tysiąc-dinarowych banknotów wykazało, że w Brukseli przebywają również fałszerze banknotów. Aresztowano tu mianowicie dwie osoby, między niemi pewnego kupca niemieckiego, które kupowały papier potrzebny do fabrykowania fałszywych banknotów.

LONDYŃSKA DRUKARNIA DRUKOWAŁA FAŁSZYWE BANKNOTY PORTUGALSKIE.

Haga, 11. 1. PAT. Policja holenderska aresztowała cały szereg znanych w tutejszych kołach kupieckich i finansowych osób, zamieszanych w sprawę fałszerstwa banknotów portugalskich. U aresztowanych znaleziono znaczną ilość fałszywych banknotów na sumę 2½ milj. guldenów. **Banknoty te drukowane były w tej samej drukarni angielskiej, w której rząd portugalski drukuje prawdziwe swe banknoty.** Dzięki tej okoliczności, banknoty fałszywe były łudząco podobne do prawdziwych i znaczna ich ilość puszczona została w obieg. Cała ilość fałszywych banknotów już wydrukowanych i mających w najbliższym czasie zostać wydrukowanemi, opiewa na sumę 40 miljonów guldenów.

Amsterdam, 11. 1. PAT. Nawiązując do afery, ujawnionej przed paru tygodniami „Niese Rotterdamscher Kurier" donosi, że obydwie osoby aresztowane z powodu fabrykowania banknotów portugalskich przez policję w Hadze, są agentami anglo-banku w Lizbonie, którzy na podstawie fałszywych dokumentów zamówili w Londynie w firmie Vaterlos & Comp. rzekomo z polecenia rządu portugalskiego banknoty portugalskie wartości około 25 miljonów guldenów holenderskich. Dzienniki holenderskie donoszą, że w aferę tę wmieszane są wysoko stojące osobistości Portugalji, m. i. pewien notarjusz w Lizbonie. Obie aresztowane osoby odstawiono już do prokuratorji.

W obliczu nowych rewindykacyj niemieckich.

Coraz śmielej, coraz szerszą ławą postępuje naprzód fala rewindykacyj niemieckich, mających na celu obalenie klauzul Traktatu Wersalskiego. Taktyka niemiecka, zwłaszcza w zakresie żądań terytorjalnych, jest wysoce charaterystyczna: polega ona na jednoczesnem atakowaniu wszystkich postanowień traktatowych, które uszczupliły niemiecki stan posiadania. Co więcej, jesteśmy obecnie świadkami coraz bardziej wzmagającej się kampanji za przyłączeniem do Rzeszy krajów, które, albo nigdy, albo przed wielu wiekami; wchodziły w skład cesarstwa niemieckiego. Do tych ostatnich należy Austrja, — sprawa Anschlussu pozostaje na porządku dziennym opinji niemieckiej — a nawet niemiecka Szwajcarja, o której pewien profesor niemiecki wyraził się niedawno, trawestując słynny Puszkinowski wiersz o Słowianach — że, „jako jeden ze strumieni niemieckich powinna coprędzej zasilić germańskie morze".

Ten system podminowania traktatu, jako całości, nie wyłącza oczywiście wytężonej akcji dyplomatycznej w określonym kierunku, co do którego, jeżeli chodzi o najbliższą przyszłość, nikt w Polsce nie żywi żadnych wątpliwości. Niemcy stawiają sobie niezaprzeczenie jako cel pierwszy i najpilniejszy rewizję obecnej konfiguracji swych granic wschodnich. Sprawę granic zachodnich zostawili na później, starając się jednocześnie przygotować teren do kampanji dyplomatycznej o zmianę i tych postanowień traktatu. Nawet urzędowe sfery niemieckie, przyciśnięte do muru przez nacjonalistów, widziały się zmuszone wyznać, że akty locarneńskie nie mogą być uważane za zamknięcie na zawsze Niemcom drogi do starań pokojowych o osiągnięcie zmiany swych granic zachodnich.

Z Belgją opinja niemiecka poczyna sobie znacznie śmielej i otwarciej, chociaż granica między obu krajami została, podobnie jak i granica francusko-niemiecka zagwarantowana wieczyście traktatami locarneńskiemi. Prasa berlińska usiłuje wprowadzić na porządek dzienny sprawę powrotu do Niemiec kantonów Eupen i Malmedy, w których plebiscyt wypadł, jak wiadomo, na niekorzyść Niemiec. Pod ciekawym kątem widzenia omawia tę sprawę, w jednym z ostatnich numerów organ nacjonalistów „Deutsche Tageszeitung". Pismo dowodzi, ni mniej, ni więcej, że w Belgji ustaliło się przekonanie, iż prowincje te zamieszkiwane są przez ludność o większości niemieckiej. Gospodarczo nie przynosi przyłączenie Eupen-Malmedy Belgji żadnych korzyści, przeciwnie — przemysł belgijski wytworzył sobie groźną konkurencję na rynku krajowym. Administracja kraju tego jest niezwykle kosztowna, czego dowodzi rzekomo fakt, że ilość zatrudnionych w tym okręgu urzędników belgijskich jest 15 razy większa od ilości urzędników niemieckich przed wojną. Pozatem fakt przynależności Eupen i Malmedy do Niemiec wytwarza kolizję z narodem niemieckim, szkodliwą dla obu krajów.

Sprawa posiada już swoje antocedensy. Przed dłuższym czasem wystąpił jeden z poważniejszych dzienników niemieckich z projektem rewizji plebiscytu w Eupen oraz przeprowadzenia nowego głosowania narodowego. Nie potrzeba dodawać, że ten sposób rozwiązania problemu nie spotkał się w Belgji z przychylnem przyjęciem niemniej wysunięta została, również ze strony niemieckiej nowa koncepcja, a mianowicie, jak to niedawno proponował jeden z dzienników socjalistycznych w Antwerpji, odsprzedanie Rzeszy tego terytorjum za cenę kilku miljardów. „Gazette de Charleroi" wymieniła nawet cenę 5,7 miljarda marek.

Rząd belgijski ogłosił wprawdzie dementi urzędowe, stwierdzające, że o jakichkolwiek tranzakcjach, których przedmiotem miałyby być prowincje przyznane Belgji Traktatem Wersalskim, nie może być mowy i oświadczające jednocześnie, że projekt sprzedaży, chociaż w formie bardzo ogólnikowej, został istotnie przedłożony Belgji przez niemieckie koła finansowe.

Dla bacznego obserwatora manewr niemiecki jest aż nadto widoczny: nikt ani w Niemczech, ani w Belgji, nie myśli poważnie o możliwości sprzedaży czy kupna Eupen-Malmedy. Nawet „Deutsche Tageszeitung". przyznając, że cena 5 miljardów jest wprost śmiesznie wygórowana, stwierdza, iż w każdym razie dobrze jest, że... sprawa została poruszona.

W tem tkwi sens gry niemieckiej: podnosić sprawy obecnie uregulowane traktatami, skierowując na nie uwagę opinji publicznej. Podnosić je środkami nieraz sztucznemi, jak np. za pomocą nierealnego projektu ustąpienia Eupen-Malmedy, aby w ten sposób wytworzyć w świecie wrażenie, że kwestje, niegdyś sporne, pozostają nadal otwarte.

J. S.

Dwie strony medalu sanacji.

(Korespondencja własna)

Paryż, w grudniu **1925 r.**

Francja żyje pod znakiem sanacji. Starsza generacja zabiega około sanacji walutowej, młodsza, bardzo młoda — około sanacji ideowej.

Zapałem sanacyjnym gorzeją we Francji t. zw. **koszule** niebieskie i młodzi rojaliści czyli „camelots du roi". **Otóż** ubiegłego tygodnia, przy ulicy Grenelle, w obszernej **sali** d'Horticulture, zebrało się na wezwanie wodza **paryskiego** fascio, p. G. de Valois, około tysiąca kandydatów do **niebieskiej** koszuli.

Do godziny 9.30 wieczorem ideologiczna sanacja faszystowska przebiegała zupełnie spokojnie. W tym jednak momencie wtargnęło na salę kilkuset studentów i camelots du roi.

Z szczegółów nowych przybyłych padł okrzyk: „Valois jest łajdakiem!".

Wówczas z trybuny zagrzmiał rozkaz: „Trzecia kompanja, marsz! Wyrzucić tę bandę!".

Zanim jeszcze „trzecia kompanja" niebieskich ruszyła się z krzeseł, już na okrzyk wodza rojalistów, G. Galzant: „Na trybunę, naprzód!" — rzuciło się dwustu studentów ku estradzie i trybunie.

W jednej minucie, po krótkiej walce, estrada została oczyszczona z „ideologji" niebieskiej i rojaliści objęli ją w posiadanie. Uprzątnąwszy przeciwnika i oczyściwszy w ten sposób atmosferę, rojaliści dokończyli dzieła sanacji zaintonowaniem pieśni „Camelots du Roi".

Po „oczyszczeniu" atmosfery na estradzie, widząc, że przeciwnicy stłoczeni w sali nie ustępują, rojaliści zaaplikowali metodę przeciwną i zarzucili salę petardami dymowemi i gazowemi.

Gęsty dym zapełnił cały lokal. Huk pękających petard zwabił policję. Parę krzeseł i portjer poczęło się tlić. Śród tego walczono mężnie dalej. Wreszcie zjawili się pompierzy i strumienie wody z sikawek zagasiły nietylko petardy, ale i zapał bojowy młodocianych senatorów.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Niebieskie i białe koszule wycofały się z pola bitwy, nieco przemoczone, szkody poczynione w sali wyrównał na miejscu sekretarz niebieskich, wpłacając gopodarzowi kilkaset franków odszkodowania, waleczni Atrydzi pod wodzą p. Valois udali się do Cafe „aux 100 Chemises", bohaterscy Trojanie z p. Galzant na czele pomaszerowali do Cafe Royal.

Sanacji stało się zadość. Młodzież się wyszumiała. — Aż do przyszłego razu.

„Et ce qu'on a rigole!..." zwierzył się garsonowi w Royal,u młody camelot, w cywilu, słuchacz II-go kursu prawa.

Sanacja w opracowaniu starszej generacji nie ma już w sobie nic „rigolo"... Giełda, banki, ekspose ministra skarbu, opozycja dymisja, konferencje, nowy minister skarbu, a... frank spada...

Ale przecież musi przestać spadać! Nad tem radzą wszystkie sfery Francji.

W.

ODROCZENIE INGRESU KS. BISKUPA ŁOMŻYŃSKIEGO.

Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Zapowiedziany na dziś t. j. 12-go ingres ks. biskupa łomżyńskiego, został odroczony do dnia 26 bm., z powodu nienadejścia na czas bulli papieskiej z nominacją.

Ankieta karnawałowa.

ODPOWIEDŹ Nr. 21.

Kandydat na małżonka.

Szuka nie posagu, lecz przymiotów duszy.

Rozważając sobie powiedzenie pewnego zacnego męża, że „kawalerowi wszędzie źle, natomiast człowiek żonaty tylko w domu wytrzymać nie może" — zdecydowałem się ożenić, bo zawsze to z dwojga złego lepsze. Ale jak tu sprytnie rozwiązać ten problem, kiedy obserwuję zbyt często regularne scysje małżeńskie, które mnie powstrzymują w szlachetnym zapędzie. Więc zabrałem się do studjowania istotnych przyczyn niesnasek małżeńskich.

Chociażbym miał zasłużyć sobie na wzgardę wszystkich kobiet, twierdzę stanowczo, że winę w przeważających wypadkach ponosi kobieta.

Jakby to było ślicznie, gdyby żona pohamowała swoje drogie pasje, widząc, jak mąż w trudnych obecnych warunkach, kombinuje we wszelki możliwy sposób, aby tylko rodzinę wyżywić, podatki opłacić i przyodziać siebie i rodzinę. Czy w takiej okoliczności nie jest brzydko rywalizować z przyjaciółkami pod względem strojów lub hucznego przyjmowania gości? — Taki typ kobiety mało ma serca, gdyż nie odczuwa kłopotów męża. — A więc w wielu wypadkach trwonienie grosza, ciężko przez męża zapracowanego, jest powodem wojen małżeńskich.

Żona w moim pojęciu powinna być gospodarna i oszczędna, a tym samem najlepszym moim przyjacielem. Dalej, rozmiłowana w dzieciach, posiadać zamiłowanie do porządku i nie być zbyt piękna, — aby była z nas stosowna para.

Mam wrażenie, że „odkryję" mój ideał, nie na zabawie, w czasie karnawału, lecz w gronie jakiejś zacnej rodziny, pod strzeżącym okiem rodziców.

Kwestja posagu dla mnie nie istnieje, za to, aby moja żona miała szczęście w loterji, — ważniejsze dla mnie są przymioty jej duszy.

Jestem również zwolennikiem długiego narzeczeństwa, gdyż nie tylko, że poznam dobrze moją narzeczoną, ale i.. teściową.

Przytaczam w końcu opinję mego przyjaciela, któremu żona zbrzydziła życie częstemi scenami zazdrości.

Uważa on, że najlepsza żona powinna być ślepa, ale nie w zrozumieniu optycznym, lecz w tym sensie, aby była pobłażliwa na wszelkie ekstrawagancje męża. — Co do opinji mego przyjaciela, to solidaryzuję się zupełnie.

Kiszony ogórek.

ODPOWIEDŹ Nr. 22.

Plaga mody.

Głos samotnika, który nie chciał być samotnym.

Jestem kawalerem XX wieku. Ongi do żeniaczki byłem za młody, na początku 20-go roku życia brakło mi czasu do tak wielkiego przedsięwzięcia, dalej stanęła na przeszkodzie zawierucha światowa, no! a teraz: zawierucha mody!

Panienki nie zwykłem porównywać do kwiatów. Zważmy bowiem: róża, jak wiadomo, ma ostre kolce; fijołek — nikły; łodyżka konwalji byłaby może stosowna do określenia modnej panienki, ale ma zapach zbyt ostry.

Dla tych przyczyn wolę, jak zwykle, i dziś porównywać do figlarnych, młodych koteczek, zwinnych i miękkich jak puch. Oczywista, koteczki domowej, dobrze odżywianej, obok zadowolonej, puszystej mamusi, która potrafi z dumą spoglądać na figlarne, zgrabne swe pokolenie; w takiem puszystem kociątku, nawet jego kocia natura staje się miękką i miłą w obejściu. Dziś moje porównanie może niezbyt nadaje się, a przyczyną jest moda, ta sroga moda, która zmusza nietylko do postów, ale do suszenia i lekarstw.

Podobne spaczanie natury oddziaływa ujemnie na system nerwowy, psuje charakter.

A wygląd?

O, ileż razy w swej naiwności myślałem, jak te istotki powiewne pofruną przy większym podmuchu wiatru i oddalą się odemnie i tak już niedostępne i nieuchwytne.

Obserwacje moje w salonach na zabawach tanecznych, sprawiały, że oddawałem się w objęcia Morfeusza, śniąc o... tańcu szkieletów.

Stan mój bezżenny trwa uporczywie. Osamotniony przy moim jedynym przyjacielu: fortepianie, rozmyślam, czy mi w mem życiu zagra ukochana istota, miękko, słodko, bo tylko taką muzykę rozumiem, — a z tą myślą nasuwa się błagalna prośba ku tej tak miłej, ba! najmilszej nad wszystko modzie, aby zlitowała się nad swemi męczenniczkami, poszerzając spódniczki, a tym sposobem i biodra.

Pozwolę sobie być tak brutalnym i postawić pytanie, mianowicie: czy która białogłowa lubi typ cherlaka, niedołęgi?

Nie! Przyznajecie, że budowniczy musi być sumiennym. Nie dozwolono stawiać budowli na słabych fundamentach, tem bardziej, gdy zważymy, iż musimy odbudować swój własny kraj.

Jestem człowiekiem, patrzę na małżeństwo z punktu interesu społecznego i państwowego.

Żona moja musiałaby być muzykalną. Muzyka, którą, jak zaznaczyłem, kocham, wskazuje mi charakter człowieka i wykonana być musi z uczuciem, aby uglaskała swą miękkością nerwy. Niestety! nie słyszę dziś tonów miękkich z pod pięknych paluszków!

Ja sam nie zagram z uczuciem po swojemu, o ile nie zaspokoję głodu, a więc z modą nie żyję w zgodzie. Jadam, jak Pan Bóg przykazał, wyglądam jak bym żył w XIX wieku, a zły i niezności bywam przed spóźnionym obiadem.

Jestem w poszukiwaniu mocnego fundamentu, aby się odrodzić, lepszym, silniejszym.

Mądra maksyma głosi: „W zdrowem ciele — zdrowy duch!" Zdrowe ciało bywa na mocnych kościach pod skórą, a dziś widzimy kości pokryte skórą.

A ciało? — „Nie modne!" Kaw.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

(Specjalny dział naszej ankiety karnawałowej).

„Niecierpliwemu". Umieścimy odpowiedź Pańską, ale musi Pan czekać swej kolejki, bo mamy nawał innego materjału.

„Niezabudce". Artykuł zbyt długi. Zaznaczyliśmy wyraźnie, że obszernych rozpraw nie możemy umieszczać; nie mamy miejsca. Rękopis do zwrotu.

P. S. O. Może być i polemika i humor. Pańska replika jest jednak nieudatna. Satyrze brak soli attyckiej a humorowi pogody. Pozatem forma słaba.

P. F. A. Nie, proszę Pana, jeszcze na miesiąc terminu odraczać nie możemy. Długi czas namysłu nie zawsze chodzi w parze z wynikiem wypracowania. Wogóle radzimy tak długo nie zwlekać z zamiarem, aby... nie osiąść na koszu.

P. Dz. Można cytować przysłowia, ale należy je umiejętnie zastosować; nie wszystkie nadają się do druku — przynajmniej u nas. Pański projekt nowej ankiety jest nietylko spóźniony, ale i chybiony jako słabe naśladownictwo.

„X. Y." Cierpliwości. Umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

MAŁY FELJETON.

Hierarchja na podwórzu.

Jak wiele innych rzeczy, naprzykład sława, miłość, majątek, podobnie i cechy charakteru są lotne, przenoszą się z przedmiotu na przedmiot, nieraz powracają, zdarza się jednak, że utyła się w adresie. Człowiek, czy nawet zwierzę budzi się pewnego dnia z przyczepionym do niego nietrafnie i niesprawiedliwie przymiotnikiem. Przymiotnik bywa uparty i trudno go już potem odkleić.

Chcę tu wystąpić w obronie kilku zwierząt poszkodowanych —po prawniczemu mówiąc — w opinji. Ludzie poprostu przypisali im swoje cechy, a później — zaciorając ślady tego przeniesienia — obrzucają się zwierzęcemi nazwami, jakby w nich tkwiła obelga.

Niema panny, w którejby wzmianka o pięknym, białym podwórzowym ptaku, o gęsi, nie wywołała nieprzyjemnych niezbyczliwych refleksji.

„Nędzny psie" oto największa na kartach powieściowych obraza; już na następnej stronie musi być zmazana krwią lub inną jaką piekielną zemstą (w takim razie przedłuża się powieść o parę rozdziałów). Umysłom młodszym, mniej analitycznym, które ulegają napadom naglego a nieumotywowanego zdziwienia, narzuca się przymiot cielęcości lub bardziej prozaicznie i poufale (w żeńskim rodzaju) — cielęctwy. Kocio przebiegłym nazywa się polityka bez sentymentu i bez skrupułów. —We wszystkich tych wypadkach obrażają się ludzie, choć obrażonemi powinny się zwać zwierzęta.

Gęś już w dziejach zdobyła sobie pochlebny stopień z inteligencji. Na podwórzu — przypatrzeć się tylko — zajmuje wybitne stanowisko. Kaczka jest niechlujna, krzykliwa, głupia i żarłoczna. Kogut to dandys, a kura... ot, kura domowa. Indyk to pyszałkowaty dorobkiewicz, a indyczka to nudna, wiecznie zafrasowana zrzęda, którą nie może zapomnieć o drobnomieszczańskiem swem pochodzeniu. — W gęsi natomiast widzę znamiona prawdziwej duchowej arystokracji. Jest czysta, dumna, nieprzystępna, ma rozwinięty zmysł solidarności rodowej i wyłączności stanowej. Głowa zadarta, zły humor, mocny dziób — oto cechy podstawowe arystokracji.

Ciele nazwałbym wręcz bezinteresownym myślicielem, filozofem podwórza. Nic to, że bezinteresownie skacze i bryka; każde młode stworzenie wyładowuje w ten sposób nadmiar niezużytych swoich sił. Ale w chwili smutnej refleksji następującej po zabawie, przejawia się wysiłek umysłu — docierającego do przyczyny zjawisk i zgłębiającego ich nicość.

Na obronę psa szkoda tracić słowa, a każdy bezstronny obserwator wie, że kot jest dumnym, wytwornym, dyskretnym towarzyszem, a nie sługą człowieka. Proponuję więc w miejsce dotychczasowych wprowadzić nowe porównania: — arystokratyczny, jak gęś, refleksyjny, jak cielę, dobrze ułożony, jak kot.

Ale cóż? Pewno wszystko pozostanie po staremu: krzywda jest wieczna i kpi sobie z reformatorów.

Komunistyczni spadkobiercy carskich brylantów.

Prasa zagraniczna żywo interpretuje wiadomość o wyjeździe w najbliższym czasie przedstawicieli sowieckich do Stanów Zjednoczonych w celu spieniężenia miljardowych części brylantów, pozostałych po Mikołaju II i rodzinie cesarskiej. Dotychczas nie wiedziano, jaką wartość przedstawia ów „spadek", który za dolary mają posiadać „jankesi" — jedyni obecnie wszechwładni panowie złota. Wartość brylantów ogółem sięga 250 miljonów dolarów.

Korona carska, która koronowano Katarzynę II-gą waży przeszło 2 klg., Zdobi ją 4 tysiące karatów brylantów niezwykłej gry, oceniona jest na 52 miljony dolarów.

Sławetny brylant „Orłow" (na pamiątkę jednego z kochanków Katarzyny) waży 189 karatów, posiada wartość 30 miljonów dolarów.

Berło cesarskie zdobi szafir 150 karatowy wartości 24 miljony dolarów. Dwie korony, które najczęściej wkładała carowa Aleksandra Mikołaja II, oszacowane są po 4 miljony dolarów, każda bowiem zawiera 1000 karatów brylantów.

Ułożony z wielką starannością katalog wymienia przeszło 1000 prawdziwych arcydzieł sztuki złotniczej.

Drażliwą sprawe, czy brylanty carskie, są w komplecie, tj. czy czasem czego nie brak, prasa zagraniczna pomija dyskretnem milczeniem. Podobno komunistyczni ajenci pewni są zrobienia w Ameryce świetnego „brylantowego" interesu. Liczą oni przedewszystkiem na bezgraniczną próżność snobów dolarowych, których żony zapragną w nadchodzącym karnawale pysznić się posiadaniem brylantów i naszyjników carskich.

Świetne triumfy polskich narciarzy w Czechosłowacji.

Z wyjątkiem biegu młodzików, Polacy zdobyli wszystkie pierwsze miejsca.

Grudziądz, 12. stycznia.

W Starym Smokowcu, po drugiej stronie Tatr, rozpoczął się w ubiegły czwartek wielki tydzień sportowy, urządzony przez węgierski „Związek Karpacki". Głównym programem tygodnia sportowego są zawody narciarskie o tytuł mistrza Tatr południowych. Zawody te cieszą się ustaloną sławą wśród sportowców europejskich, a najbardziej entuzjastycznie witają Węgrzy słowaccy Polaków, którzy brawurową jazdą i skokami zjednali sobie trwałą sympatję wśród tamtejszej ludności. Z innych narodowości w zawodach biorą udział Niemcy, Czesi, Austrjacy, Węgrzy, jak również i Rumuni.

Także i w roku bieżącym na zawody te ruszyła drużyna polska, złożona z wyborowych biegaczy i skoczków i pieszo z Zakopanego przeszła przez góry do Smokowca, powitana u granic tej miejscowości przez tamtejsze władze rządowe, jak również i licznie zebranych sportowców i publiczność. Wśród entuzjastycznych owacyj, sportowcy polscy udali się wprost na teren zawodów. Obsadzili oni wszystkie ważniejsze biegi.

Organizacja zawodów była doskonała, również i warunki atmosferyczne oraz śnieżno-terenowe były na ogół pomyślne, to też zawody stały na wysokiej wyżynie sportowej, a osiągnięte rezultaty są bardzo dobre. Zawody były jednym tryumfem polskiego narciarstwa.

Polacy zdobyli prawie wszystkie pierwsze i drugie miejsca, pokonując doskonałych narciarzy czeskich i niemieckich, wśród których byli i dawniejsi mistrzowie tych krajów. W zjazdach Polacy nie mieli równych sobie i brawura oraz odwaga w braniu bardzo trudnych terenów wywołały nieprawdopodobny entuzjazm publiczności, która nadała naszym narciarzom przezwisko „polskie djabły".

Najefektowniejszym był bieg dystansowy na przestrzeni 15,2 klm., w którym wzięło udział 38 zawodników. Prowadził on przeważnie pod górę, dopiero w drodze powrotnej miał stosunkowo mały procent zjazdu. Ostateczne rezultaty są następujące:

Bieg główny dla pierwszej klasy: 1) Mückenbrun (Zakopane, Polski Związek Narciarski) 1 godz. 17 m., 2) Aladar Thern (Karpatenverein) 1 godz. 28 min. 06 sek., 3) Rozmus (Zakopane, Pol. Zw. Narc.) 1 godz. 29 min. 25 sek.

Bieg główny dla drugiej klasy: 1) Kuracz (Zakopane) 1 godz. 29 min. 25 sek., 2) Kuczułka (Zakopane) 1 godz. 31 min. 35 sek., 3) Ruziński (Bańska Bystryca) 1 godz. 39 min. 57 sek.

Bieg główny klasa senjorów: 1) Schiele (Zakopane) 1 godz. 29 min. 24 sek., 2) August Zamojski (Zakopane) 1 godz. 29 min. 34 sek.

Bieg młodzików. długość 3 klm: 1) Bania, 2) Ziman, 3) Ricinger, wszyscy z Karpatenverein.

Bieg pań, długość 3 kilometry: 1) Loteczkowa Janina (Zakopane) 14 min. 34 sek., 2) Joiesz (Wiedeń) 18 min. 33 sek., 3) Selednicka (Opawa) 20 min. 12 sek.

Tego samego dnia popołudniu odbyły się zawody hockeyowe na lodzie, systemem kanadyjskim. Wyniki następujące: „Opawski Eislaufverein" pobił praską „Sparte" 3:0, a „Pötzleinsdorfer S. K." pobił „Budapeszteński związek łyżwiarski" 1:0.

W piątek odbyła się najbardziej emocująca część programu tygodnia sportowego, a mianowicie skoki. Pierwsze miejsce zdobył Henryk Mückenbrun (Zakopane), który osiągnął w najdłuższym skoku 42 metrów!! (Dotychczasowy rekord polski wynosił 33 metrów). Drugim był znany narciarz czeski, Buchbinder; skoczył tylko 38 mtr.

Wyniki powyższe każą przypuszczać, że w tegorocznych wielkich zawodach narciarskich, jakie odbędą się niezadługo w Szwajcarji i Norwegji, zawodnicy nasi będą groźnymi przeciwnikami i powinni otrzymać należne się im miejsca.

Rozmaitości.

X **Bankiet dla krów.** W bieżącym miesiącu w Belfast w Irlandji odbędzie się bankiet dla uczczenia dwóch... krów, własności pana James A. Caldwell. Pięcioletnia krowa „Stormont Belle" i jej trzyletnia córka „Ballyhill Brineen" wsławiły się tem, że matka daje 3.000 gallonów (gallon około 4 litrów) mleka rocznie. W styczniu obie równocześnie mają się ocielić, a po szczęśliwem rozwiązaniu nastąpi bankiet. W tym celu wynajęto arenę bokserską, na której środku ustawiona będzie zagroda z dwoma krowami. Każdy uczestnik bankietu otrzyma po szklance. mleka.

X **Murzynka adwokatką.** W Stanie Wirginja (Stany Zjednoczone), izba adwokacka przyjęła pierwszą adwokatkę — murzynkę. Miss Mariam Poe.

X **Za młody!** Jeden z lekarzy wiedeńskich wynalazł serum (jeszcze jedno), które przywraca młodość. Jednym z pierwszych pacjentów lekarza był gentleman w poważnym wieku — 71 wiosenek.

— Czy po zastrzyku będę się czuł jak 20-letni młodzieniec? — pyta gentleman eskulapa.

— Bezwarunkowo — brzmiała odpowiedź.

Istotnie serum sprawiło cuda. Ale gdy lekarz zaprezentował pacjentowi słony rachunek za udaną kuracje odmłodzenia, eks-starzec odparł z humorem:

— P. doktorze, niech się pan zwróci do mego ojca... jestem za młody, by dysponować taką sumą!..

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wojewoda Wachowiak o gospodarczych potrzebach Pomorza.

Wyniki podróży do Warszawy.

Rozbudowa portów i linji kolejowej. — Bezrobocie. — Kredyty dla rolnictwa.

(Specjalny wywiad „Głosu Pomorsk.“)

Rząd pragnąc wysłuchać opinji pp. wojewodów, w sprawie coraz to bardziej szerzącego się bezrobocia, zaprosił do Warszawy na ostatnio mające tam miejsce zebranie Rady Ministrów, wojewodę śląskiego, kieleckiego, łódzkiego i pomorskiego.

O aktualności tej sprawy świadczy sama liczba pozbawionych pracy. Bezrobocie w Polsce przekroczyło już cyfrę 300.000. Największymi ośrodkami bezrobocia są Zagłębie Dąbrowskie, Górny Śląsk i Łódź.

Z kwestją bezrobocia jest ściśle związana niedostateczna pojemność portów polskich (Gdyni i Gdańska), i niedostateczny tabor kolejowy do przewozu węgla. Tak jedne jak i drugie środki lokomocyjne są niewystarczające dla przewozu wydobywanego z kopalni na Górnym Śląsku węgla. Co oczywiście zmniejsza bardzo wydatnie ilość wydobywanego w kopalniach węgla, a tem samem przyczynia się do wzrostu bezrobocia.

Tu też uwidacznia się **dobra strona polsko-niemieckiej wojny celnej.** Gdyby jej bowiem nie było, nie forsowaliśmy w takim tempie budowy portu handlowego w Gdyni.

A Górny Śląsk na długo jeszcze nie otrzymałby dobrego połączenia z polskim portem. Stosunkowo szybko postępująca budowa linji kolejowej, Kalety, Herby, Bydgoszcz, Gdynia, w znacznej mierze zawdzięczamy temu, że węgiel śląski, nie mając ujścia do Niemiec, musi sobie wywalczać przez Gdańsk i Gdynię nowe rynki zbytu.

Pan wojewoda Wachowiak na ostatniej Radzie Ministrów z całym naciskiem podkreślał niezmiernie ważną rolę jaknajszybszego ukończenia powyżej tu wymienionej linji kolejowej, oraz ukończenie budowy portu w Gdyni. Są to rzeczy pierwszorzędnej wagi. To, co już dotychczas zrobiono, jest bardzo wielkim krokiem naprzód.

Po wybudowaniu magistralnej linji kolejowej i ulepszeniach technicznych w porcie gdyńskim, eksport węgla już od morza mógłby być potrojony, a ogólna liczba bezrobotnych znacznie zmniejszona. Definitywne ukończenie linji Herby — Bydgoszcz — Gdynia, przyczynia się do zwiększenia ogólnej produkcyjności kopalni węgla na Górnym Śląsku do przedwojennej wysokości, gdyż tylko wtedy ze względów techniczno-przewozowych wydobywany na powierzchnię węgiel będzie mógł być szybko przetransportowany do portów polskich.

Prędka rozbudowa Gdyni jest pierwszorzędnym, bodaj najważniejszym problemem dla Pomorza.

Sprawa bezrobocia w tej chwili przedstawia się ciężko, choć u naszych sąsiadów sytuacja jeszcze jest gorsza. Cyfra bezrobotnych na Pomorzu jest znaczną, aczkolwiek w porównaniu do Łodzi, Zawiercia i Górnego Śląska stosunkowo mniejsza.

Bezrobocie, to największa troska rządu. Właśnie podczas mego ostatniego pobytu w Warszawie, Rada Ministrów po wysłuchaniu wojewodów, zastanawiała się nad złagodzeniem klęski. Jestem pewien, że za przykładem zagranicy, cały naród wytęży wszystkie siły, aby rządowi w jego wysiłkach dopomódz.

Jeżeli idzie o Pomorze, to rzuciłem już hasło do energicznej akcji a w bieżącym tygodniu zwrócę się do **samorządów i do społeczeństwa,** aby wspólnym wysiłkiem zaradzić złemu. **Rząd przyrzekł mi pomoc — naturalnie ograniczoną,** gdyż pan Minister Skarbu musi postępować przezornie, aby nie narazić na szwank budżetu. Samorząd jest krępowany istniejącymi przepisami, chcę mu pójść na rękę, za zgodą p. Ministra Spraw Wewnętrznych i p. Ministra Skarbu, nie przeciwstawiając się wstawieniu do budżetu pewnych sum na roboty publiczne. W trzecim rzędzie ruszyć się musi całe społeczeństwo. Oczekuję, że wszędzie powstana lokalne komitety niesienia pomocy bezrobotnym. Jeżeli nie wszystkim będziemy mogli przyjść z pomocą — to nie będziemy mogli jednak dopuścić **do tego, aby ktokolwiek szedł głodno spać.** Kuchnie publiczne nieźle funkcjonują, ale muszą być postawione jeszcze lepiej. Zwróciłem uwagę rządu na konieczność **dożywiania dzieci.** Dzięki Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Kresowemu, Pomocy Dzieciom, uzyskałem kilkadziesiąt skrzyń mleka konserwowanego dla niemowląt. Podzielę to na miasta najbardziej pomocy potrzebujące.

Rada Ministrów całkowicie uznała konieczność przyśpieszenia robót w Gdyni a obecny Minister Kolei budowę linji kolej. z Bydgoszczy do Gdyni stawia na pierwszy punkt swego programu. Roboty będą kontynuowane, aby jaknajrychlej mogły iść znaczniejsze transporty węgla przez Gdynię. Wiadomo bowiem, że ani obecna sieć kolejowa ani port w Gdańsku nie są dość pojemne, aby wyeksportować węgiel górnośląski. **Czynię starania o kredyty dla Pomorza** w bankach państwowych. Na ogół banki państwowe rozumieją sytuację na Pomorzu, czego dowodem, że jeszcze ostatnio państwowy Bank Rolny postanowił udzielić kredytu 400.000 zł. na potrzeby rolnictwa. Sądze, że Bank Gospodarstwa Krajowego przyjdzie z wydatniejszą pomocą kredytową przemysłowi i rzemiosłu.

Sprawami związanemi z akcją kredytową zajmie się w czasie najbliższym Rada Ministrów, na podstawie przedłożonych przezemnie wniosków. Tu pragnę podkreślić, że zarzuty podnoszone często pod adresem rządu, że nie docenia spraw pomorskich, najzupełniej są niesłuszne. Skoro będą gotowe w lutym sprawozdania poszczególnych gałęzi administracji na Pomorzu, podam do publicznej wiadomości, co rząd w r. 1925 zrobił dla Pomorza. Mogę p. redaktora zapewnić, że są to rzeczy nie małe.

Dwa nowe projekty ustaw.

O zakazie wywozu pszenicy i zwalczaniu drożyzny.

Warszawa, 12 1. Tel. wł. Komitet ekonomiczny rady ministrów przyjął w dniu wczorajszym projekt rozporządzenia wykonawczego ustawy o zabezpieczenie podaży artykułów powszechnego użytku. Ponadto kilka innych rozporządzeń — między innemi o zakazie wywozu pszenicy. To ostatnie rozporządzenie zostało odesłane do specjalnej komisji, celem dokonania zmiany natury prawnej.

100 miljonowa zaliczka w dolarach.

Warszawa, 12. 1. Tel. wł. Dnia 13 bm. przyjeżdża do Warszawy delegaci amerykańskiego Bankiers-Trustu, celem kontynuowania rokowań o pożyczkę. Zaznaczyć należy, że umowa przedwstępna podpisana przez dyr. Młynarskiego z tem konsorcjum uchwaliła dzień 1-ego marca br. jako ostateczny termin wypowiedzenia co do transakcji pożyczkowej. Zawarcie ostatecznej umowy poprzedzić ma wniesienie do skarbu państwa poważnej zaliczki w wysokości około 100 milj. dolarów.

Za węgiel — pomarańcze.

Warszawa, 12. 1 AW. Rokowania polsko-włoskie w sprawie umowy o zbyt węgla polskiego są na ukończeniu W wyniku umowy Polska sprzeda Włochom pół miljona ton węgla dla marynarki i wojska włoskiego, wzamian za pomarańcze. Dążeniem delegacji polskiej jest uzyskać możliwie niski kontyngent pomarańcz.

Upadłość Spółdzielni Rybackiej w Pucku.

O utworzenie nowej organizacji polskiej.

Toruń, 11. 1. (AW.) Spółdzielnia Rybacka w Pucku ogłosiła upadłość. Do Spółdzielni należeli prawie wszyscy rybacy na wybrzeżu. Niedobór wynosi 64 500 zł. Celem niedopuszczenia do zaniku polskości wśród rybaków na wybrzeżu grono inteligencji z p. starostą w Pucku na czele, przystąpiło do zorganizowania podobnej placówki rybackiej. Prace przygotowawcze w tym kierunku są już w toku.

Znaczna poprawa sytuacji walutowej w Polsce.

Nasza sytuacja walutowa doznała w ostatnich czasach znacznej poprawy. Ze świeżo ogłoszonego bilansu dekadowego Banku Polskiego okazuje się, że zapas walut i dewiz zwiększył się w ostatniej dekadzie grudnia r. z. o 10 miljonów brutto. Kruszcowe pokrycie obiegu wynosi 130,8 miljonów zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 37,91 proc., jest zatem większy od zastrzeżonego statutem Banku Polskiego pokrycia, które wynosi 30 proc. będących w obiegu biletów bankowych. Czynny od szeregu miesięcy nasz bilans handlowy jest rękojmią, że dopływ walut do Banku Polskiego będzie wzrastał i nadal.

Wielki spadek kursów akcji w Niemczech.

Według danych statystycznych ogłoszonych przez jeden z wielkich banków berlińskich na giełdzie berlińskiej w początku stycznia br. 90.02 proc. akcji notowanych na tej giełdzie kształtowało swe kursy poniżej równi z końca grudnia. Notowania 46,4 proc. ogólnej ilości akcji odbywały się na poziomie poniżej 50 proc. ich wartości nominalnej. Zaledwie 9,8 proc. utrzymywało się powyżej ich parytetu. W początku stycznia 1925 r. zaledwie 1 proc. ogólnej ilości notowanych akcji posiadało kurs powyżej 50 proc. ich wartości nominalnej.

O kredyt na zakup nawoz. sztucznych dla rolników.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych łącznie z „Kooprolną“, wystąpiły do Rządu z wnioskiem, o udzielenie rolnictwu długoterminowego kredytu na zakup nawozów sztucznych.

Są wszelkie dane, iż pomyślny rezultat tego wystąpienia będzie osiągnięty. Zanim odpowiedź Rządu nadejdzie — jesteśmy przez powyższe Instytucje upoważnieni do przyjmowania zamówień na nawozy sztuczne na sezon nadchodzący — na następujących warunkach:

1) Wszelkie nawozy mogą być dostarczone na kredyt płatny w równych mniejwięcej częściach od listopada 1926 do 1 lutego 1927 r.

2) Ceny nawozów sztucznych są określone w dolarach i będą wynosić:

Saletra chilijska	dol. 7,35
Azotniak wapniowy	„ 4,23
20 proc. sól potasowa	„ 0,80
16 proc. superfosfat w opakow.	„ 2,00

wszystko za 100 kg.

3) Jakkolwiek ceny wyrażone są w dolarach — rolnik będzie wystawiał weksle w złotych, lecz jednocześnie podpisze umowę, której mocą zobowiąże się zapłacić należność zbożem po cenie gwarantowanej przez Rząd: Za 100 kg. żyta 3,20 dol. i 100 kg. pszenicy 4,50 dolarów z dostawą na 20 dni przed terminem płatności weksli.

4) Normy dostawy zboża wynoszą:

Za 100 kg. saletry chil. 225 kg. żyta lub jęczm. albo 160 kg. pszen.

Za 100 kg. azotniaku — 135 kg. żyta lub jęczm., albo 96 kg. pszen.

Za 100 kg. 20 proc. soli potas. — 25 kg. żyta lub jęczmienia albo 18 kg. pszen.

Za 100 kg. 16 proc. superfosf. — 64 kg. żyta lub jęczmienia albo 46 kg. pszen.

W umowach będziemy oddawali pierwszeństwo dostawcom pszenicy, oraz jęczmienia. Dostawę żyta będziemy uwzględniali tylko tym rolnikom, którzy nie sieją ani pszenicy, ani jęczmienia.

Z kredytów nawozowych będą korzystać w naszej Instytucji tylko ci rolnicy, którzy wywiązali się z zaliczki angielskiej, oraz nie mają u nas niepokrytych rachunków bieżących i protestowanych weksli.

Weksle — wystawione jako podkład do kredytów, nawozowych — muszą mieć oprócz podpisu korzystającego z kredytu — dodatkowe żyro finansowo dobrze sytuowanej osoby.

W interesie rolników leży możliwie odwrotne zgłaszanie Swych zapotrzebowań.

Zamówienia na nawozy można składać w Pomorskim Syndykacie Rolniczym, oraz w Filjach Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Pelplinie, Tczewie, Skurczu, Wejherowie, Chojnicach, Chełmnie, Brodnicy i Wąbrzeźnie, jak również w Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem w Kartuzach, Nowemmieście i Grudziądzu i w Pomorskiej Spółce Rolniczo-Handlowej w Starogardzie.

Pomorski Syndykat Rolniczy.

Sprawy podatkowe.

— **NOWELIZACJA WYMIARU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** Z dniem 1-go stycznia 1926 r. wchodzi już w całości w życie ustawa z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym. W związku z tem ustała z końcem ubiegłego roku działalność istniejących dotychczas komisyj szacunkowych i komisyj odwoławczych do spraw podatku przemysłowego, a ich miejsce zastąpią nowe komisje zorganizowane na zasadzie postanowień art. 58 do 73 wspomnianej ustawy, które to komisje będą już kompetentne do wymiarów podatku za II półrocze 1925 r. oraz do rozpatrywania wszystkich niezałatwionych jeszcze odwołań za czas poprzedni, z zastosowaniem wszystkich terminów przewidzianych w nowej ustawie. Dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i innych przedsiębiorstw, które na zasadzie swych tatutów lub przepisów specjalnych są obowiązane do publicznego składania sprawozdań, wymiar podatku za II półrocze 1925 r. uskuteczniają, zgodnie z nowemi przepisami urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych bez współdziałania komisyj szacunkowych. Władzą wymiarową dla spółek akcyjnych pozostają nadal Izby Skarbowe. Wskutek tego Minister Skarbu polecił przekazać właściwym urzędom skarbowym odnośne akta wymiarowe najpóźniej do dnia 1 lutego 1926 roku. Równocześnie należy sporządzić i przesłać do urzędów skarbowych wyciągi, zawierające dane o sumach wpłaconych przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, o których wyżej była mowa, na poczet należności podatkowych za II półrocze 1925 r.

Sprawy celne.

— **LITEWSKA POLITYKA CELNA.** Minister finansów Karwelis oświadczył, że polityka celna ma na celu z jednej strony wywarcie wpływu na uregulowanie stosunków gospodarczych z sąsiadami, z drugiej zaś podwyższenie produkcji i ograniczenie importu. Podwyższenie taryfy celnej w Niemczech spowodowało ograniczenie eksportu litewskiego, co nieprzychylnie na Litwie przyjęto. Z tego względu Litwa zaproponowała Niemcom zawarcie konwencji celnej. Litwa nie zamierza usuwać Niemców z rynku litewskiego, lecz musi dążyć do stworzenia możności zbywania towarów niemieckich w Niemczech.

BANKNOTY 1-o i 2- ZŁOTOWE MOŻNA WYMIENIAĆ DO 30 WRZEŚNIA 1926 R.

Warszawa, 12. 1. Tel. wł. W dniu 31 grudnia ub. r. banknoty 1-no i 2-złotowe straciły wartość obiegową. Do dnia 30 września 1926 r. przyjmowane będą do zamiany na bilon i na pokrycie należności we wszystkich oddziałach Banku Polskiego i kasach skarbowych.

Niekorzystna sytuacja w górnictwie węglowem.

Jak dalece niekorzystnie na sytuacji polskiego górnictwa węglowego odbiła się strata niemieckiego rynku od lipca br. oraz w parze z tem idące redukcje wywozowe tego artykułu, świadczy o tem fakt, iż w okresie styczeń — listopad 1924 wywieziono za granicę 10,169.136 ton węgla wartości 242.240 tys. zł., zaś w analogicznym okresie roku 1925 wywóz ilościowo wynosił 7,373.877 ton i przedstawiał wartość 137.444 tys. zł. Z powyższych cyfr wynika, iż straty wynikające ze spadku wywozu w roku ubiegłym wynosiły znaczną, jak na nasze stosunki w handlu zagranicznym cyfrę 104.8 milj. zł. Oczywistem jest, że strat tych nie będzie w stanie wynagrodzić przelotna premja eksportowa, jaka wykorzystuje obecnie nasze górnictwo węglowe dla zwiększenia wywozu, tembardziej, że z powodu nieprzystosowania portu gdańskiego do wywozu węgla na większą skalę, wyklucza na najbliższy czas zwiększenie wydatne tego wywozu.

Polskie sfery gospodarcze i traktat handlowy z Łotwą.

W związku z zamierzonem przez Rząd wszczęciem rokowań o traktat handlowy w styczniu br. Ministerstwa Przemysłu i Handlu zwróciło się do Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów o zebranie postulatów w tej materji ze strony polskich sfer gospodarczych, mających służyć za podstawę tych rokowań. Zgodnie z życzeniem Ministerstwa, Centralny Związek zwrócił się do zrzeszonych organizacji z prośbą o nadsyłanie szczegółowo zreferowanych postulatów, z wymienieniem dokładnym pozycji Łotewskiej taryfy celnj, co do których pożądaną by była ewentualna zniżka.

Siła finansowa banków amerykańskich.

Rozwój siły finansowej banków amerykańskich w czasie wojny i w latach powojennych osiągnął olbrzymie rezultaty. Ogólna siła finansowa banków amerykańskich na dzień 30 czerwca 1925, wynosiła astronomiczną cyfrę 56.447,000.000 dolarów. 66 proc. z tej sumy przypada na banki prywatne, 34 proc., na „National Banki". Rozmiary tych kapitałów są tak olbrzymie, że dla porównania należałoby je zestawić z sumami wydatków budżetowych największych państw europejskich, które to sumy sa w porównaniu zupełnie znikome.

O pszczelnictwo na Pomorzu.

(Z grudziądzkiego Towarzystwa Pszczelarzy.)

Grudziądz, dnia 12 stycznia.

Podobnie jak różne warunki gleby, temperatury i rośiinności wywierają wielki wpływ na rozwój pszczelnictwa w Polsce, tak też ruchliwość samych pszczelarzy w towarzystwach pszczelniczych, wiele wpływa na ulepszego gospodarstwa pasiecznego.

Jak wszędzie po dzisiejsze czasy wkrada się zniechęcenie, tak też w szeregach braci bartników zauważyć można brak ochoty, inicjatywy, zamiłowania i wytrwałości, a ktokolwiek zapoznał się z bartnikami starej daty, co to umysł i serce zostawili przy pszczołach, ten powiada, że dziś wskrzeszamy tylko słomiany zapał, który wraz z pietyzmem dla pszczół kończy się z chwilą, gdy niema widoków na uzyskanie ulgowego cukru dla podkarmiania tych tak pracowitych zwierzątek.

Napróżno na zjazdach wołamy do pszczelarzy, by łączyli się w towarzystwach i dbali o rozwój pszczelnictwa, gdyż wygodniej stać na uboczu i patrzyć na pozostałych w nikłej liczbie, z trudem starających się o istnienie tak potrzebnych tow. pszczelniczych.

Inaczej od nas postępują n. p. Czesi, którzy już dla dzieci wydają książki o pszczołach, choć prawda, że wierszyki o pszczołach i miodach Konopnickiej, Krasickiego i in. spotykamy w naszych podręcznikach szkolnych, a taki austrjacki Związek Pszczelarzy w Wiedniu, liczy 25 000 członków. Może tych kilka uwag starczy, by obudzić pomorskich pszczelarzy z zawodu czy lubownictwa do żywszej współpracy w istniejących tow. pszczelniczych. Jeśli mowa o grudziądzkim tow. pszczelarzy na miasto i okolicę, które w niedzielę, dnia 3-go stycznia odbyło swe roczne zebranie, natenczas stwierdzić należy, że mimo trudnych warunków gospodarczych doby obecnej, Tow. rozwija się z korzyścią dla członków i pszczelnictwa. Umieszczając na łamach „Głosu Pomorskiego" sprawozdania z postępów prac tych pożytecznych towarzystw, chcemy być łącznikiem między czeladzią, rozsiadłą po tylu powiatach naszego województwa i wierzymy, że wrócą stare, dobre obyczaje, przypominające siłę w narodzie i animusz rycerski, wyśpiewane przez tylu naszych pieśniarzy, czasy, w których mówiono, że „pasieki przetrwają w łasce Bożej na wiek wieki".

Ostatniemu zebraniu przewodniczył dobry znawca pszczół p. rektor Tkaczyk, a ogólne sprawozdanie złożył insp. ogrod. miejskich p. Wodwud, z którego wynikało to, że przez częste zebrania, referaty, zwiedzanie pasiek, rozdawanie roślin miododajnych, uczestnictwo członków Tow. w wystawie pomorskiej, branie udziału w naradach urządzanych przez Związek Tow. pomorskich, jak też umieszczanie sprawozdań w prasie, dbano o rozwój pszczelnictwa. W parze z temi czynnościami, podkreślono wielką skrzętność organizacyjną samego Związku pomorskiego, a przedewszystkiem p. dr. Ulatowskiego, który z prawdziwem poświęceniem oddaje się pszczelnictwu na Pomorzu.

Całoroczna ruchliwość zarządu Tow. spotkała się z pochwałą, wobec czego powierzono mu ponownie kierownictwo na rok 1926. W skład zarządu wchodzą: przewodniczący p. rektor J. Tkaczyk, zast. p. J. Götze. sekretarz insp. ogrod. S. Wodwud, zast. p. F. Daum, skarbnikiem prof. sem. Śliwa, zast. p. Kerber.

Z ważniejszych postanowień, które z pomocą Związku pom. zostaną w czyn wprowadzone, będzie założenie stacji obserwacyjnej w pasiekach p. Dauma w Kobylance panieńskiej i p. Czyżo w Nowejwsi, oraz zapoczątkowanie hodowli matek pszczelich w pasiekach p. Dauma i p. Rydlarskiego w Dusocinie.

Ponieważ po długich staraniach istnieje możność nabycia cukru ulgowego dla podkarmiania pszczół, przeto członkowie powinni jak najspieszniej złożyć gotówkę na ręce skarbnika związkowego p. dyr. Barcza, gazownia miejska.

Następne zebranie odbędzie się w drugiej połowie marca i przypuszczać można, że członkowie w większej jak dotychczas mierze, korzystać będą z zebrań. **W.**

Kronika gospodarcza.

—OBNIŻENIE WSKAŹNIKA CEN HURTOWYCH W NIEMCZECH. Wskaźnik cen hurtowych w Niemczech obliczony na podstawie średnich cen najważniejszych 109 artykułów handlowych w grudniu 1925 r. uległ obniżeniu do 139,6 ze 140,3 w listopadzie wobec 100 wyrażających równię cen przedwojennych z roku 1913. Obniżenie to wynosi 0,5 proc. i nastąpiło głównie w trzecim tygodniu grudnia roku ubiegłego. Na początku stycznia 1925 r. wysokość tego wskaźnika wynosiła 147,1.

— SKASOWANIE CEŁ WYWOZOWYCH. Rozporządzeniem Rady Ministrów (D. U. R. P. Nr. 124 poz. 887) skasowane zostały cła wywozowe, pobierane dotychczas przy eksporcie rud żelaznych oraz pirytów i wypałków pirytowych.

— LITEWSKIE MONOPOLE. Rząd rozpatruje projekt ustawy w sprawie wprowadzenia monopolu zapałczanego i tytoniowego.

— WYWÓZ PŁODÓW ROLNYCH W JESIENI ROKU 1925. W ciągu czterech jesiennych miesięcy ubiegłego roku w okresie sierpień — listopad wywieziono zagranicę z Polski 144,4 tys. ton żyta, 68,8 tys. ton pszenicy, 67,3 tys. ton jęczmienia, 19.9 tys. ton, owsa oraz 36,8 tys. ton ziemniaków.

— WSCHODNIO-EUROPEJSKIE TARGI W KRÓLEWCU. W czasie od 14 do 17 lutego br. odbęda się w Królewcu doroczne wschodnio-europejskie targi wiosenne, na których reprezentowane będą wszelkie gałęzie przemysłu niemieckiego.

Giełda towarowa.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH
w Poznaniu
z dnia 11 stycznia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg w złotych.

Żyto	20.50—21.50
Pszenica	36.00—38.00
Owies	22.00—23.00
Jęczmień	20.50—2 .50
Jęczmień wyborowy	25.0 —27.00
Mąka żytnia 70% z workami	32.50—33.50
Mąka żytnia 65% z workami	34.00—35.00
Mąka pszenna 65%	56. 0—59.00
Otręby żytnie	15.0 —16.00
Otręby pszenne	17.00—18.00
Groch polny	30.00—31.00
Groch Victoria	39.00 43.00
Seradela	22.00—25.00
Łubin żółty	16.00—18.00
Łubin niebieski	13.00—15.00
Płatki ziem.	15.00—16.00
Wytł. buraczane suszone	9.50—10.50

Usposobienie: słabsze.

— ARTYKUŁY SPOŻYWCZE NA RYNKU WARSZAWSKIM. 11 bm. W dniu wczorajsz. na warszawsk. rynku zbożowym panowała tendencja spokojna. Podaż była dostateczna, popyt cokolwiek mniejszy, gdyż wskutek zwyżki złotego na rynku pieniężnym zapotrzebowanie ze strony eksporterów uległo pewnemu ograniczeniu. Ceny narazie zostały utrzymane według opinji jednak kół fachowych, liczyć się należy w najbliższym czasie ze zniżką cen na wszystkie gatunki zboża. Za żyto płacono 23 zł., za q. loco stacja załadowania, za pszenicę 36 zł za q. loco stacja załad. Nabywano tylko towar pierwszorzędny. Na rynku nabiałowym po ostatniej zniżce cen na masło oczekiwany jest spadek cen jaj zarówno w handlu hurtowym jak i detalicznym. Na rynku mięsnym sytuacja bez zmiany, ceny w detalu jak następuje: mięso wołowe 1,80, wieprzowe 2.00, cielęce 2,00, złotych za klg. Na rynku węglowym, wobec obniżenia cen w sprzedaży detalicznej przez Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy panuje tendencja zniżkowa przy nadmiernej podaży. Węgiel dąbrowiecki podstawiony w szczupłej ilości znajdował chętnych nabywców po cenie przeważnie 35 zł. za tonnę loco wag. stacja wyładowania.

Giełda pieniężna.

NIEOFICJALNE NOTOWANIA.

Według doniesień prywatnych w nieoficjalnych kursach przedgiełdowych handlowano (Nowy York i Londyn za jednostki wszystkie inne za 100).

Warszawa, 11. 1. 1926 r., godz. 9 rano. Nowy York 7.98, Londyn 38.76, Paryż 30.92, Belgja 36.66, Szwajcarja 154.19, Wiedeń 112.47, Włochy 32.61.

Warszawa, godz. 9.10. Nowy York 8.00—8.05. Tendencja utrzymana.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 12. 1. godz. 10 rano. Dolar 7.55 zł. Tendencja słaba. Zainteresowanie bardzo małe.

Gdańsk, 12. 1. godz. 13 w południe. Za 1 złotego 0.68 guld. przekaz na Warszawę 0.67 guld. Dolar w Gdańsku 5.23 guld. Dolar w stosunku do złotego 7.50 zł. Tendencja mocna.

Co grają w teatrze?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	**„Madame Sans Gêne"**
Środa:	— — —
Czwartek:	**„Nasza żonusia"**
Piątek:	— — —
Sobota:	— — —
Niedziela:	— — —

Zderzenie pociągów w Bydgoszczy.

Lokomotywa pociągu osobowego poważnie uszkodzona. — Pociąg towarowy zniszczony. — Ofiar w ludziach nie było.

Bydgoszcz, 11 stycznia.

W niedzielę rano pociąg osobowy nr. 36, zdążający z Laskowic do Bydgoszczy, najechał na stojący przed sygnałem wjazdowym dworca bydgoskiego pociąg towarowy nr. 462.

Skutkiem zderzenia, lokomotywa pociągu osobowego doznała poważniejszego uszkodzenia; wykolejona też została dwoma osiami.

Sześć węglarek pustych pociągu towarowego zostało wykolejonych, z nich trzy poważnie.

Ofiar w ludziach nie było. Po usunieciu przeszkód przed północą, ruch pociągów odbywał się normalnie.

Winę w tym wypadku ponosi posterunek blokowy Rynkowo.

Dygnitarz policyjny wspólnikiem oszusta?

Poszkodowane jest „Towarzystwo obrony przeciwgazowoj".

Warszawa, 11 stycznia.

Na polecenie prokuratora, policja wszczęła dochodzenia przeciw Stefanowi Sobczyńskiemu, który dopuścił się szeregu oszustw, a których ofiarą padło „Towarzystwo obrony przeciwgazowej". — Równocześnie wyszło na jaw, że wspólnikiem jego był wyższy urzędnik policji, przydzielony do komendy głównej

Z tego powodu panuje w policji wielkie poruszenie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Środa 13-go stycznia Weroniki.
Wschód słońca 8 8 zachód 16 9
Wschód księżyca 7 12 zachód 15 22

*

— BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr. 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

*

— MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

— NOCNY DYŻUR APTEK.** Od 10 do 16-go stycznia, apteka pod „Koroną", ulica Wybickiego 39, tel. 137 i apteka pod „Złotą Gwiazdą", ulica Chełmińska 26, tel. 399.

*

— OBYWATELSKIE KOMITETY POMOCY BEZROBOTNYM.** Ministerjum spraw wewnętrznych wydaje zarządzenia, mające na celu tworzenie przy wszystkich urzędach wojewódzkich i starościńskich komitetów obywatelskich — które będą miały na celu niesienie pomocy pozostającym bez pracy. Komitety te działać będą z odpowiedniemi organami rządowymi, zajmować się będą gromadzeniem funduszów zapomogowych oraz niesieniem pomocy bezrobocznym w naturze, przez dostarczanie żywności, opału, mieszkań itd. Pierwszy taki komitet powstał w Łodzi, pod przewodnictwem wojewody, p. Darowskiego i rozpoczął już działalność.

— UZDROWISKA POLSKIE.** Pragnąc wzbudzić większe zainteresowanie się rodzimemi zdrojowiskami i uzdrowiskami, stowarzyszenie lekarzy polskich powzięło myśl zorganizowania szeregu bezpłatnych odczytów z tej dziedziny, ażeby tą drogą informować lekarzy i publiczność co do zasobów i stanu naszych zdrojowisk rodzimych oraz postępu w ich rozwoju w tej myśli, aby w dzisiejszych trudnych czasach ekonomicznych, kuracjuszów kierować do wód swojskich:

wód. których bogactwa i siły leczniczej wprost niedoceniamy. Zdrojowiska, które zgłoszą swój akces, przyślą swego prelegenta i pokryją koszta wynajęcia sali odczytowej. Zgłoszenia przyjmuje zarząd stowarzyszenia lekarzy polskich — Warszawa, ulica Widok 23. — Dotychczas zgłosiły się uzdrowiska Inowrocław i Nałęczów.

—** **POPARCIE RUCHU TURYSTYCZNEGO.** Wychodząc z założenia że ruch turystyczny jako ważny dla państwa czynnik pod względem politycznym i ekonomicznym, umożliwiający zbliżenie się i wzajemne poznanie ludności różnych części Polski, wymaga jak największego poparcia przez wszystkie czynniki państwowe i obywatelskie, ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zezwoliło kierownictwom szkół państwowych na udzielanie lokali szkolnych na noclegi dla wycieczek turystycznych.

Inspektoraty szkolne i dyrekcje szkolne mają jednak czynić to pod następującemi warunkami:

Z noclegów w lokalach szkolnych mogą korzystać przedewszystkiem wycieczki młodzieży szkolnej, dalej wycieczki towarzystw krajoznawczych i turystycznych, w żadnym zaś wypadku osoby pojedyncze, nie należące do wspomnianych zrzeszeń.

Lokal szkolny może być udzielany w zasadzie tylko w czasie wakacji lub ferji świątecznych, w innym zaś czasie w tym tylko wypadku, jeżeli przybywająca wycieczka nie zakłóca w niczem normalnego biegu prac szkolnych. Decyzja w sprawie udzielenia noclegu wycieczkom należy każdorazowo do zarządu szkoły.

Korzystająca z noclegu wycieczka odpowiada materjalnie za wszelkie uszkodzenia lokalu szkolnego i jego inwentarza.

Opuszczając udzielony sobie lokal, wycieczka zobowiązana jest sprzątnać go i pozostawić w należytym porządku.

—** **POLSKI NUMER „CHICAGO TRIBUNE".** Przy końcu grudnia olbrzymie pismo codzienne amerykańskie „Chicago Tribune", wydało duży dodatek ilustrowany na kredowym papierze, wyłącznie poświęcony Polsce. Strona tytułowa numeru zawiera dużą rycinę, przedstawiającą pogrzeb Żeromskiego. Wstępny artykuł omawia twórczość Reymonta, a zwłaszcza jego arcydzieło „Chłopi". Następują artykuły z rozmaitych dziedzin kultury polskiej. I tak: epizody historji polskiej, jubileusz Melcera, polskie sukcesy na wystawie dekoracyjnej w Paryżu, rozwój polskiego handlu, przemysłu, odbudowa ekonomiczna Polski. — Duży artykuł jest poświęcony polskiemu szkolnictwu. Numer zdobią podobizny: prezydenta Wojciechowskiego, min. Skrzyńskiego, Żeligowskiego i innych.

—** **ZJAZD AKADEMICKICH BRATNICH POMOCY.** — Dziś o godzinie 12 w południe rozpoczęły się w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego, obrady zjazdu Ogólnopolskiego Związku Akademickich Bratnich Pomocy.

—** **AWANSE NIŻSZYCH OFICERÓW.** Minister spraw wojskowych generał Żeligowski postanowił nie wstrzymywać dłużej awansów oficerskich, które z końcem ubiegłego roku z rozmaitych względów nie zostały ogłoszone. Najlepiej uposażeni wyżsi oficerowie od generałów do pułkowników — złożą tym razem ofiarę dla dobra skarbu. Na razie awansować będą oficerowie na kapitanów i sprawa ta będzie rychło załatwiona. Natomiast awanse kapitanów na majorów jeszcze tak prędko nie nastąpią.

—** **JAK W KALEJDOSKOPIE.** Dziwną tego roku mamy zimę. Początkowo — i to dosyć wcześnie, bo już z końcem października — spadł śnieg. Zasypał obficie pola, drogi, wioski i miasta. W niektórych częściach kraju stanęły nawet skutkiem wielkich opadów śnieżnych pociągi; we Lwowie przez kilka dni nie kursowały tramwaje, a nawet szkoły były zamknięte. Trwało to tak do końca grudnia. Śnieg powoli znikał aż wreszcie w pierwszych dniach stycznia buchnęła na świat olbrzymia fala ciepła, wywołując w Zachodniej Europie katastrofalne klęski żywiołów. Rzeki wezbrały i wylały, niszcząc wszystko, co tylko spotkały na drodze. I to w końcu minęło. Od dwóch dni mamy znowu fenomenalne mrozy. — Jak donoszę ostatnie telegramy, mrozy owładnęły również i inne kraje Naprzykład na Łotwie temperatura dochodzi do 30 stopni poniżej zera. W Rumunji wody nie zdążyły opaść, tak, że pola przedstawiają się tam jak jedna wielka tafla lustrzana. Jakie wynikną z tego szkody dla przyszłych zbiorów — można przewidzieć. Dziś rano w naszem mieście — mróz wynosił około 16 stopni, około południa spadł na 8.

—** **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj wieczorem około godziny 6-tej pewien młodzieniec potrącił rowerem małe sześcioletnie dziecko, bawiące się na ulicy Chełmińskiej. Jakkolwiek szybka i nieostrożna jazda rowerem, czy też samochodem, powinna być przez miarodajne czynniki surowo wzbroniona a winni odpowiednio ukarani, to jednak większa część winy i odpowiedzialności w tym podobnych wypadkach ponoszą rodzice, którzy pozwalają dzieciom bawić się na jezdni — a zwłaszcza wieczorem. W wyżej opisanym nieszczęśliwym wypadku, rowerzysta absolutnie winy nie ponosi. Dziecko biegało swobodnie po ulicy i nagle wpadło pod koła. Przytomność cyklisty zapobiegła większemu nieszczęściu; dziecko ma jedynie niewielki guz na czole i lekko zdartą skórkę na lewem ramieniu.

—** **BRATNIA POMOC** uczniów Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu, urządza w dniu 6-go lutego br. „Raut Szkolny" na cele pomocy uczniom. Raut ten miał się odbyć dnia 1-o lutego, został jednak odłożony wskutek ogłoszenia balu Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Wobec godnego poparcia celu rautu, Bratnia Pomoc zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich Towarzystw, by dzień 6-go lutego był wolny od wszelkich innnych imprez. **Komitet.**

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Tow. Sport. „Olympia".** Roczne zebranie Oddziału Piłki Nożnej odbędzie się dnia 15-go stycznia br. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu Hotelu Kellasa. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. (5406)

Zarząd.

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Tow. odbędzie się w czwartek, dnia 14-go bm. o godzinie 7½ wieczorem na sali hotelu „Pod Złotym Lwem", na które uprzejmie zaprasza (5643)

Zarząd.

—(rt) **Związek Robotników Budowlanych.** W czwartek, dnia 14-go stycznia o godzinie 5½ popołudniu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu p. Arendta ulica Lipowa. Na porz. dziennym bardzo nagłe i ważne sprawy. Każdy członek obowiązany jest przybyć; w razie niedostatecznej liczby członków, odbędzie się o godzinie 6-tej powtórne zebranie, na którem uchwały zapadną bez względu na ilość obecnych członków. (5634)

Zarząd.

—(rt) **Towarzystwo Samodzielnych Kupców.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 13-go bm., w środę, o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu Kellasa. Na porządku dziennym: odczyt p. Łazowskiego p. t. „Nowoczesne zasady księgowości", komunikaty i wybór komisji w sprawie ustalenia przez Magistrat cennika artykułów pierwszej potrzeby w myśl nowej ustawy o ustaleniu cen. (5397)

Zarząd.

—(rt) **Wojacy i Powstańcy!** Miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali Bazaru przy ulicy Moniuszki. Uprasza się o bezwzględne przybycie wszystkich członków. (5381)

Zarząd.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** W niedzielę, dnia 10-go bm. o godzinie 2-giej popołudniu zasnęła w Bogu po długich, ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, gorliwa członkini Tow. Czytelni dla kobiet śp. Marja Olesiowa. Celem oddania ostatniej przysługi śp. Zmarłej upraszam uprzejmie członkinie o wzięcie udziału w pogrzebie, który się odbędzie w środę, dnia 13-go bm. o godzinie 2,30 popołudniu z domu żałoby Tuszewska Grobla 44 c. Zbiórka o godzinie 2.15 przed domem żałoby. (5394)

(—) **H. Kruszonowa**, przewodnicząca.

Z KIN.

⯁ **KINO „ORZEŁ"** dziś i dni następne wyświetla najweselszą i najnowszą 8 aktową farsę z ulubieńcami całego świata Pat i Patachonem p. t. „Jako policjanci", pierwszy raz w Grudziądzu. Jako nadprogram: „Typy i Typki Londynu" — — szkic. Początek przedstawienia o godzinie 6 i 8-mej, w niedzielę o godzinie 4,15. W środę o godzinie 3,30 i w niedzielę o godzinie 2-giej popołudniu przedstawienie dla dzieci i młodzieży z Pat i Patachonem. Karty honorowe i bilety wolnego wstępu ważne tylko na pierwsze przedstawienia. Wkrótce „Demon morza".

Z blaskiem dnia znikają miła towarzyszka i wartościowe bižuterje.

Niesamowita i kosztowna przygoda toruńczyka w Warszawie.

Warszawa, 11 stycznia.

Poważny obywatel ziemski z pod Torunia, pan Karol Z. goszcząc w hotelu Saskim, poznał dwie panienki o miłej powierzchowności.

Zaprosił je na kolację, postawił butelkę koniaku, wreszcie namówił jedną z warszawianek, by go nie opuszczała.

Nazajutrz, po otworzeniu oczu pan Z. nie ujrzał partnerki. Nie mógł tż odnaleźć biżuterji wartości kilku tysięcy złotych.

Za zwrot pamiątkowej złotej dewizki, obywatel obiecuje dyskrecję i 1000 złotych.

Lotnictwo polskie nie będzie zależało od zagranicy.

Konkurs na budowę własnych aparatów.

Warszawa, 11 stycznia.

W końcu roku ubiegłego, jury w składzie: prof. Maksymiljan Huber, prof. Leon Karasiński, prof. Czesław Witoszyński, pplk.-pilot inż. Zdzisław Zych-Płodowski i major inż Mieczysław Pietraszek — rozpatrywała projekty na budowę własnego typu, złożone w ministerstwie spraw wojskowych departamencie IV żeglugi powietrznej przez konstruktorów polskich.

Na konkurs nadesłano 15 prac, z których nagrodzono 7 następujących: 1) „Pteranodon" — jednopłatowiec niszczycielski inż Władysława Zalewskiego, 2) „Orlę" — jednopłatowiec szkolny inż. M Sztygolda, 3) „Jupiter" — dwupłatowiec myśliwski dwumiejscowy inż. W. Brodowskiego, 4) „Maryla" — jednopłatowiec myśliwski jednomiejscowy inż R. Bartla, 5) „Wujot" — jednopłatowiec myśliwski jednomiejscowy J. Wojciechowskiego, 6) „Scout" dwupłatowiec linjowy Z. Puławskiego i 7) „DK" — dwupłatowiec myśliwski J. Drzewieckiego.

Wszyscy wymienieni wyżej konstruktorzy za projekty aparatów otrzymali nagrody pieniężne, wynoszące od 1000 do 5000 złotych, z tem jednak zastrzeżeniem, że projekty pozostaną własnością lotnictwa wojskowego w Polsce.

Inicjatywa generała-pilota Zagórskiego dzięki której konkurs powyższy się odbył, zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż dziś już czas najwyższy, by lotnictwo nasze wyeliminowało się całkowicie z pod wpływów zagranicy.

Krakowska afera bankowa sięga do Warszawy.

Sędzia śledczy zabrał księgi i akta lat 1920—1924. — Delegat Ministerstwa Skarbu prowadzi wywiad w sprawie szkód.

Kraków, (AW). W toku śledztwa w rozprawie aresztowanych b. dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, sędzia śledczy udał się do Banku Przemysłowego, skąd zabrał księgi i akta za lata 1920 do 1924. Księgi zostaną oddane do zbadania rzeczoznawców, celem uzyskania fachowej opinji co do sposobu kontowań zaszłości bankowych.

Wyniki dotychczasowych dochodzeń stwierdzają, że afera sięga do Warszawy.

Bawiący w Krakowie delegat Ministerstwa Skarbu, Makowski, który jest inspektorem banków, posiadających gwarancje skarbu państwa, prowadzi wywiad w sprawie szkód Polskiego Banku Przemysłowego, poniesionych przez nadużycia pp. Philippiego, Wilińskiego i Winiarza. Delegat zabawi jeszcze kilka dni w Krakowe, poczem wróci do Warszawy, gdzie złoży sprawozdanie ministrowi skarbu.

Chuligani meksykańscy urządzają krwawą rzeź w pociągu.

Wymordowanie kilkudziesięciu osób z pośród pasażerów i eskortujących żołnierzy. — Zaledwie siedmiu żołnierzy zdołało uciec. — Bandyci zrabowali 300 000 pesetów, — Zwłoki pomordowanych i cały pociąg podpalono.

Londyn, 11. 1. (PAT.) „Reuter" donosi z Meksyku, że bandyci napadli w dniu wczorajszym na pociąg, idący z Gualdalajaro do Meksyku, przyczem wymordowali wiele osób z pośród pasażerów i eskorty wojskowej, a następnie podpalili pociąg wraz ze zwłokami wymordowanych.

Bandyci, — jak stwierdzono — jechali tym samym pociągiem.

Zachodzi obawa, że z pośród eskorty zdołało wyjść z życiem zaledwie 7 żołnierzy.

Bandyci zbiegli na lokomotywie wraz z łupem 300 000 pesetów. Lokomotywę znaleziono wykolejoną w odległości kilku stacji od miejsca napadu.

Wedle dodatkowych informacyj otrzymanych z dyrekcji kolejowej w Meksyku, znaleziono dotychczas zwęglone zwłoki 20 osób, przypuszczają jednak, że w gruzach spalonych wagonów znajduja się zwłoki innych jeszcze ofiar bandyckiego napadu.

Z Pomorza.

—** **BIAŁACHOWO, pow. grudziądzki. (Owocna praca miejscowego nauczyciela).** Od rozpoczęcia urzędowania nauczyciela p. Klugiewicza w tutejszej szkole, przekonała się ludność miejscowa, że przy dobrej woli można dzieci dużo nauczyć. Już z kolei po raz trzeci, od czasu urzędowania p. Klugiewicza, urządziła szkoła tak wspaniały wieczorek wigilijny, który się odbył 24-go grudnia 1925 roku. Program był następujący: 1. Powitanie przez p. nauczyciela 2. deklamacje, 3. sztuczki sceniczne „Jasełka" i „Aniołki rodzinne". 4. żywe obrazy, 5. przemowa p. nauczyciela. Przy końcu zostały dzieci szkolne hojną gwiazdką obdarzone. Lokal szkolny był przepełniony publicznością. Na tej drodze należy okazać zacnemu p. nauczycielowi Klugiewiczowi szczere uznanie oraz wyrazić podziękę za trudy i mozoły ponoszone około wychowania dziatwy. Dlatego ludność Białachowa składa serdeczne i gorące podziękowanie wyrażając to w słowach: „Bóg zapłać!" **Jeden z obecnych.**

—** **GDYNIA. (Uroczystość poświęcenia sztandaru rybaków).** W dniu Trzech Króli, obchodziła Gdynia sympatyczna uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Rybaków na Gdynię i okolicę. Wszystkie towarzystwa gdyńskie odprowadziły sztandar na mszę św., podczas której proboszcz miejscowy poświęcił go, wygłaszając przytem serdeczną przemowę.

Rodzicami chrzestnymi byli kierownik morskiego urzędu rybackiego w Wejherowie p. Hryniewiecki i obywatelka miejscowa p. Skierczowa. Z kościoła pochód udał się na molo, gdzie delegat województwa p. Młyński powitał sztandar jako symbol wierności rybaków dla morza i Rzeczypospolitej. Po przemówieniu odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych. Pierwsze gwoździe od rządu i od siebie ofiarował obecny na uroczystości starosta wejherowski p. Chmielewski, poczem wbijali gwoździe przedstawiciele szeregu towarzystw i instytucyj społecznych.

Z całej Polski.

—* **LWÓW. (Morderca ks. Kopacz powędrował do Kulparkowa).** Onegdaj ukończyła się dwumiesięczna obserwacja psychjatrów nad osobą mordercy ks. Ideca, Kopaczem. Rzeczonawcy lekarze przedłożyli sądowi orzeczenie, w którem stwierdzają, że ks. Kopacz zarówno przed popełnieniem morderstwa we wrześniu, jak i w chwili samego czynu był umysłowo chory i za czyn swój odpowiadać nie może. Choroba jego jest nieuleczalna i pobyt na wolności dla osób trzecich niebezpieczny. Na podstawie tego orzeczenia prokuratura wstrzymała oskarżenie przeciw ks. Kopaczowi o zbrodnię morderstwa i zarządziła odstawienie go do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

—* **KRAKÓW. (Nadużycia futrzane).** Właściciele wielkich składów futrzanych przy ulicy Stanisława na Kazimierzu, Eljasz Frölich, Michel Frölich oraz Salomon Monat dopuścili się szeregu nadużyć przy sprowadzaniu futer z zagranicy. Nadużycia dochodzą do sumy 200 tys. złotych. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku w obawie przed aresztowaniem ich przez policję. W związku z tą aferą aresztowano w Wiedniu brata Frölichów, który był wtajemniczony w nadużycia i pełnił funkcje agenta firmy krakowskiej. Za zbiegłymi rozesłano listy gończe; towar w magazynach obłożono sekwestrem.

TYSIĄCZNA TRANSMISJA STACJI LONDYŃSKIEJ.

Tysiączną transmisję swej stacji świętował Londyn uroczyście. Między innemi podnoszono w licznych przemowach, iż w ciągu tysiąca dni powstało w Anglji 21 stacji nadawczych, dziennie zaś rejestrowano, przeciętnie biorąc, 1400 czynnych radjoaparatów.

DRUKARNIA POMORSKA, Tow. Akc., GRUDZIĄDZ.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.